Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 192. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

22. LIPCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA ŚW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką poczt.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Polityka na wakacjach

Może jednak wojny nie będzie i za kilka dni nastaną prawdziwe wakacje w polityce zagranicznej. Wtedy nareszcie będą mogli ministrowie spraw zagranicznych udać się na wywczasy letnie, śladem naszego ministra Zaleskiego, który już od dwóch tygodni procul negotiis kąpie się w Atlantyku. Oczywiście, nie znaczy to, że wyjadą równie, jak on, do dalekiego i luksusowego Biarritz; obcy ministrowie z zasady spędzają urlop w rodzimych uzdrowiskach.

Ponieważ wybuch wojny nie grozi, można przeto spokojnie rozważyć skutki ewentualnej zawieruchy wojennej nad Oceanem Spokojnym. Wojna taka zaabsorbowałaby na dłuższy czas siły Rosji na Dalekim Wschodzie i przez to odciążyłaby w pewnym stopniu naszą granicę wschodnią. Byłby to dla nas wypadek korzystny. Niemcy pozbawione współpracy swego sojusznika z Rapallo, stałyby się w swych występach spokojniejsze i skromniejsze. Ale ulga dla Polski byłaby przemijająca. Pomyślmy tylko przez chwilę, że Rosja zwycięża na Wschodzie i dysponuje wielką, rozgrzaną sukcesami armją, że Japonja, Anglja, Ameryka, zainteresowane w odsunięciu Sowietów od Pacyfiku, usiłują pozbawić je owoców zwycięstwa w Chinach i pchają je do szukania kompenzat na Zachód. Polska wyszłaby źle na zwycięstwie sowieckiem. Inna rzecz, gdyby zatarg potrwał przez czas długi i związał siły rosyjskie na lat dziesiątki. Wtedy Polska pozostałaby z jednym tylko frontem: zachodnim, wtedy stosunki polsko-rosyjskie ułożyłyby się trwale w sposób spokojny. Jesteśmy przekonani, że życiowa konieczność ciągnąć musi Rosję do Azji, że w Azji jest przyszłość i potęga narodu rosyjskiego. Za lat 50 zapewne i stolica Rosji zostanie przeniesiona do Azji, lub w okolice Uralu. Rosja nie ma już w Europie nic do szukania, na zachód od jej granic leżą tereny biedne, zamieszkane przez ludność o cywilizacji wysokiej i odrębnej, każdy kilometr posuwania się na Zachód napotkałby na zdecydowany opór Polaków, Łotyszów, Rumunów; gdy w azjatyckiej Rosji znajdują się ogromne przestrzenie niezamieszkane i nieograniczone możliwości ekspanzji gospodarczej i politycznej. Tam Rosja może występować jako czynnik cywilizacyjny wobec ludów azjatyckich i tam tylko może stworzyć mocarstwo światowe, współzawodniczące z Ameryką, Japonją i W. Brytanją nad brzegami Oceanu Spokojnego. Interesy wielkich mocarstw przenoszą się bowiem szybko z nad Atlantyku na Pacyfik, Europa zaś staje się — według trafnego wyrażenia Napoleona — małem kretowiskiem. Rosję siła interesów zamieni na mocarstwo azjatyckie. Jako Polacy możemy się tylko z tego rozwoju Rosji cieszyć. Jednak nie sądzimy, by Rosja już teraz zaangażowała się zbytnio w imprezach azjatyckich. Rząd sowiecki jest przez swój program rewolucyjno-marksowski zbyt związany z Europą, ostoją i ojczyzną gospodarstwa kapitalistycznego, by marnował swoje siły i ryzykował swój byt w wojnie, której trwanie i wynik znajdują się pod wielkim znakiem zapytania. Moskwa wie, że wojna w Azji wyswobodziłaby drzemiącą a straszną siłę żółtego nacjonalizmu, nad przebudzeniem której agitatorzy sowieccy dość nieopatrznie pracowali. Wszak film „Burza nad Azją“, przedstawiający huraganowe działanie odwetu potomka Dzingishama, jest dziełem produkcji sowieckiej. Władcy rosyjscy wolą narazie mieć tę siłę za sojusznika, niż za wroga. Dlatego zatargu z Chinami nie zamienią w wojnę.

Sojusze i konflikty naszych sąsiadów leżą w kręgu naszych bliskich interesów, gdyż zarówno wybuch, jak i wynik wojny miałby ogromne dla Polski znaczenie. Dla przykładu przypomnimy rolę Niemiec, która w czasie wojny rosyjsko-japońskiej była — jak my teraz — sąsiadem Rosji. Otóż korzystając z klęsk Rosji w Mandżurji i osłabienia przez to Francji, jej sojusznika, Wilhelm II wylądował w roku 1905 w Tangerze i wziął pod swą opiekę niepodległość Marokka, przez co udaremnił plany polityki francusko-angielskiej. Ponadto zdołał Mikołaja II, zgnębionego klęskami, skłonić do podpisania w Bjorkoe układu z Niemcami, zwróconego przeciw Anglji i faktycznie zrywającego sojusz z Francją. Układ ten został przez premjera rosyjskiego Wittego podarty. Skutki osłabienia Rosji objawiły się jeszcze w roku 1908 w aneksji Bośni przez Austro-Węgry.

Ale opuśćmy teren polityki zagranicznej i przypatrzmy się sprawom wewnętrznym. Cóż o nich napisać? Wyjechały na wakacje razem z ministrami. Nawet p. Prystor wziął urlop, podpisawszy nominacje komisarzy do Kas Chorych. Premjer jeździ Buick'iem po brzegu biskajskim i zwiedza stare zamki tego uroczego zakątka ziemi, p. Świtalski ma, jak wiadomo, zamiłowania literackie. P. Składkowski zbyt się nawąchał nieporządków polskich, teraz studjuje z okien samochodu urządzenia higjeniczne wsi francuskich. Co robi p. Sławek, nie wiemy. Zapewne marzy o takiej Polsce, gdzie nikt nie robiłby trudności p. Czechowiczowi w wydawaniu 565 miljonów zł. poza budżetem. O Polsce, któraby z radością przyjęła 8 miljonów zł. na fundusz dyspozycyjny, o Polsce bez chadeków, endeków, socjalistów i innych partyjników, bez samorządów w miastach i Kasach Chorych. O Polsce komisarzy i sanatorów. Mówi poeta, że miło snami uciec z życia! Niech więc sobie pan Sławek marzy!

ax.

KRWAWY WYSTĘP SZALONEGO BANDYTY.

Waszawa 20/7. (Tel. wł.). Z Bytomia donoszą: Wczoraj o godz. 11 przed południem policjant odstawiał na dworcu w Grotau **włamywacza, który miał być przewieziony do więzienia we Wrocławiu.** W chwili, gdy pociąg był już na stacji i dyżurny ruchu Formann wyszedł na peron celem odprawienia pociągu, **bandyta nagłym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Formana, raniąc go ciężko w głowę,** drugim zaś wystrzałem zranił **robotnika kolejowego Scholza,** który usiłował podtrzymać upadającego dyżurnego ruchu. — Oszalały bandyta począł następnie **strzelać na wszystkie strony, póki nie wystrzelał naboi.** Na szczęście **nie zranił już nikogo.** Eskortujący bandytę policjant w pierwszej chwili stracił głowę i dopiero, gdy **bandyta wystrzelił wszystkie naboje dwoma strzałami w głowę zabił go na miejscu.**

Łódzka PPS. w rozkładzie

SOCJALIST. WICEPREZYDENT MIASTA DR WILIŃSKI ZŁOŻYŁ MANDAT. — REZYGNACJA PREZYDENTA M. ZIEMIĘCKIEGO.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą: Panujące od dłuższego czasu w magistracie łódzkim **tarcia, przybrały ostatnio ostry charakter.**

Na ostatniem posiedzeniu magistratu pod czas dyskusji nad sprawą **nadużyć asfaltowych** wiceprezydent miasta **dr. Wieliński** oświdczył, że **w warunkach jakie się ostatnio wytworzyły w magistracie normalna praca jest niemożliwa, gdyż nietylko prasa i władze nadzorcze ale nawet właśni towarzysze „walą w magistrat jak w starego osła“.** W rezultacie dr. Wieliński oświadczył, **że zrzeka się swego mandatu, zrzeka się również przewodnictwem w Łódzkim Okr. Kom. Rob. P. P. S. i występuje z partji.**

Oświadczenie to wywołało piorunujące **wrażenie.** Posiedzenie zakończono, gdyż **niektórzy członkowie prezydjum opuścili salę obrad.**

Tego samego dnia wieczorem odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie grupy radnych P. P. S.** Po dłuższej dyskusji uchwalono **przyjąć do wiadomości rezygnację wiceprezydenta Wielińskiego i na stanowisko jego** desygnować byłego prezesa Zarządu Kasy Chorych **p. Kałużyńskiego.**

W swoim czasie donosiliśmy **o zamierzonej rezygnacji prezydenta Łodzi posła Ziemięckiego ze swego stanowiska.** Wczoraj obiegła miasto uproczywa pogłoska, **jakoby rezygnacja p. Ziemięckiego miała nastąpić już w najbliższych dniach.** Jednocześnie jako domniemanego następcę prezydenta Ziemięckiego wymieniają sekretarza general. Centr. Komit. Wykonawczego P. P. S. **posła Pużaka,** który w dniu dzisiejszym przybył do Łodzi. .

Francja przełamała upór Mac Donalda.

Warszawa 21/7 (Tel. wł.). Jak wiadomo, od dłuższego czasu trwa wymiana zdań między **Francją a Anglją** w sprawie wyboru miejsca posiedzenia konferencji mocarstw. — Z powodu trudności osiągnięcia porozumienia strony zainteresowane **nie mogą ustalić terminu tej konferencji.**

Jak ostatnio donoszą z Londynu, tamtejsze koła parlamentarne i dyplomatyczne są zdania, że **sytuacja została wyjaśniona o tyle, iż Londyn nie wchodzi w rachubę jako miejsce konferencji.** Obecnie będą prowadzone rokowania, czy konferencja ma się odbyć w miejscu kąpielowem **belgijskiem** pod przewodnictwem przedstawiciela Belgji, jak tego sobie życzy Anglja czy też **Szwajcarja** pod przewodnictwem najstarszego wiekiem premjera, a więc **Poincarego, jak to wysuwają** ze strony Francji.

Wyrok na cyganów ludożerców.

Praga, (AW). W procesie przeciw ludożercom oskarżonym cyganom, którzy przyznali się do spożywania mięsa ludzkiego, zapadł dziś wyrok skazujący głównych oskarżonych Aleksandra Filka i Pawła Rybara na dożywotnie więzienie, zaś innych oskarżonych na kary od 4 do 15 lat.

Obrady polsko-czeskiej prasy.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) We środę przybyła do Warszawy z Gdyni wycieczka **Porozumienia Prasowego Polsko-Czechosłowackiego.** Przed południem odbyło się posiedzenie Porozumienia Prasowego, na którem prowadzono rozprawy **nad wykonaniem uchwał poprzedniej konferencji, która odbyła się w Lubaczowicach.** Omówiono również sprawy, prowadzące do **zbliżenia narodów obu państw.**

O czem piszą inni?...

P. Miedziński zwróci kilkanaście tysięcy złotych.

Z niejasnego komunikatu min. Boernera wynika, że jednak b. minister poczt p. Miedziński nie uzyskał zatwierdzenia wszystkich wydatków, które się złożyły na ową zakwestjonowaną sumę 38.000 zł. Część będzie musiał zwrócić.

„Głos Prawdy“ takie w tej sprawie zajmuje stanowisko:

> **„Pułk. Miedziński po przeszło dwuletniej pracy na stanowisku ministra poczt i telegrafów obciążony został kilkunastu tysięcznym długiem na rzecz skarbu państwa.** Jeśli chodzi o nasze stanowisko — jest ono proste. **Mamy wątpliwości, co do poprawności działacza politycznego, który ze stanowisk państwowych lub działalności politycznej wychodzi z majątkiem.** Nie widzimy zaś żadnej możności podnoszenia zarzutu tam, gdzie wychodzi on z długiem, wynikającym z odpowiedzialności ponoszonej za administrowany przezeń budżet“.

Oto widowisko, jakich mało! „Głos Prawdy“ chciałby zrobić z p. Miedzińskiego niemal Arystydesa, chciałby wmówić, że p. Miedziński zubożał pracując ofiarnie i bezinteresownie dla państwa. Ale dlaczego „organ piłsudczyków“ nie napisze, jakie to były wydatki, czy przypadkiem nie osobiste?

Idąc śladem rozumowania „Głosu Prawdy“ możnaby dojść do wniosku, że np. oszuści i przemytnicy, skazani przed tygodniem w Wadowicach, to też ludzie dla Ojczyzny zasłużeni. I jeszcze jak „zasłużeni“! Nie kilkanaście tysięcy, lecz ogółem 20 miljonów dłużni są skarbowi państwa.

Zebrali 2 miljony czy nie?

Przed kilku dniami niektóre dzienniki doniosły, że zdołano nareszcie zebrać owe dwa miljony zł., które Sejm z funduszu dyspozycyjnego min. Piłsudskiego skreślił w słusznem przekonaniu, że najzupełniej wystarczy na ten cel 6 miljonów tem bardziej, że poprzednim ministrom (np. gen. Sikorskiemu) wystarczały jeszcze mniejsze sumy. „Federacja Obrońców Ojczyzny“ postanowiła jednak tę sumę zebrać. Minęły od tego czasu już cztery miesiące i mimo to całej sumy jeszcze — jak twierdzi **„Gazeta Warszawska“** — nie zebrano, choć wezwano do składek nietylko członków „Federacji“, lecz całe społeczeństwo i składają „dobrowolnie“

> „miasta, powiaty i gminy wiejskie, zrzeszenia gospodarcze, liga kobiet, nauczyciele i szkoły, wojsko, urzędnicy i niżsi pracownicy państwowi, związki zawodowe, **rozpisała subskrybcję indywidualną cała prasa sanacyjna, a mimo tego trudno idzie.**
>
> Nie pomogło ani hasło, ani wysoki autorytet, ani nacisk na „dobrowolnych“ ofiarodawców, ani zachęta p. Sieroszewskiego, ani haniebne odezwy Ligi mocarstwowej. Dwóch miljonów po czterech miesiącach niema“.

Ale widocznie już niewiele brakuje, bo na zjeździe legjonistów w Nowym Sączu (11 sierpnia) suma ta ma być już ofiarowana min. Piłsudskiemu. W każdym razie jeśli ta zbiórka miała być próbą nastrojów społeczeństwa, to dla „sanacji“ wypadła niezbyt pomyślnie.

Polacy zagraniczni jako mniejszości narodowe.

„Rzeczpospolita“ omawia uchwałę zjazdu Polaków zagranicznych, podkreślającą ich uczucia dla Polski, ale zarazem lojalność wobec państw, w których mieszkają.

> „To wyraźne rozgraniczenie między wspólnością duchową z Macierzą i nietylko dążnością, ale i świętem, przyrodzonem prawem do zachowania narodowości, a poszanowaniem istniejącego stanu rzeczy i lojalnością wobec państw, do których politycznie jako część składowa należą, stawia akcję Polaków z zagranicy na wyraźnym, twardym gruncie. Ze strony wrogów naszych nie braknie tendencyjnych zarzutów, jakoby „imperjalizm polski“ pielęgnował i podsycał „irredentę“. Oszczerstwom takim deklaracja Zjazdu kładzie stanowczo tamę. Zarazem jednak stwierdza silnie, iż odwrotną stroną tego lojalnego stosunku wobec obcych państwowości jest wypełnianie i z ich strony tych obowiązków, jakie mają w stosunku do kulturalnych potrzeb polskości“.

Niejedna mniejszość narodowa mogłaby się uczyć od Polaków, jak należy pojmować swe obowiązki.

Jeszcze wojny niema.

Kilka pism zagalopowało się nieco, pisząc już przed dwoma dniami o wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej. A w monarchistycznem **„Słowie“** pos. Mackiewicz już twierdzi‘, że

> „prawdą w zastosowaniu do ustroju Sowietów będzie zdanie: „z wojny powstałeś i z wojny zginiesz“. A wtedy — wtedy dla Polski może to mieć nieobliczalne następstwa. Echa armat w Mandżurji, ależ to melodja „Jeszcze Polska nie zginęła“. Żadna orkiestra nie potrafiła tak ładnie grać „Jeszcze Polska nie zginęła“ jak te rosyjsko-japońskie baterje nad Yalu, pod Watangon, pod Dasz i Czar, pod Laojanem, Tache, Mukdenem“.

Czy nie przedwczesna radość? Jeszcze nawet słabe Chiny, któreby Rosji z pewnością nie pokonały, wojny nie prowadzą. a Japonja bynajmniej po stronie Chin nie stanęła.

Koncesja Harrimana tamuje rozwój Krakowa na dziesiątki lat.

Koncesja, o którą zabiega Harriman zaczepia szczególnie o interesy Krakowa, toteż dziwnym wydać się musi fakt, że stosunkowo najmniejszy wśród miast polskich udział w dyskusji nad tą sprawą zabiera właśnie nasze miasto. Przeciwko projektowi koncesji gmina wniosła wprawdzie sprzeciw ograniczyła się w nim jednak do niektórych formalnych postulatów nie oświadczając się natomiast co do mteritum sprawy.

Nadmienić tu należy, że jeszcze w latach 1925 i 1926 **gmina m. Krakowa podjęła u władz starania o przyznanie koncesji rozszerzającej jej działalność elektryfikacyjną na 71 gmin okolicznych.** W związku z tem w dniu 13 lipca 1927 odbyła się nawet rozprawa komisyjna, w wyniku której rząd zażądał pewnych zmian w projekcie gminnym. Kraków, stosując się do tych żądań zredukował proponowany zasięg na 22 gminy zastrzegając sobie prawo pierwszeństwa na gminy dalsze, nie objęte koncesją. Z chwilą gdy rząd wszczął pertraktacje z Harrimanem, cała sprawa koncesji gminnej utknęła na martwym punkcie.

Zgłoszony przez gminę obecnie sprzeciw domaga się 1) wyłączenia z koncesji harrimanowskiej obszaru Krakowa i 12-tu gmin sąsiednich, 2) przydzielenia do okręgu krakowskiego dalszych gmin 10 (razem 22), 3) prawa pierwszeństwa na te gminy, które były w projekcie z r. 1926 zgłoszone (t. j. 71 gmin), 4) rozszerzenia okresu uprawnienia elektrowni krakowskiej na lat 60 a nie 40, tak, aby wygasło ono równocześnie z koncesją Harrimana, w przeciwnym bowiem razie po upływie lat 40-tu nie mogłoby być już prolongowane, wreszcie 5) gmina sprzeciwia się by określona projektem harrimanowskim maksymalna cena prądu była wyższa dla Krakowa niż dla Łodzi i Warszawy. Projekt Harrimana wprowadza bowiem dziwne, niczem nie dające się uzasadnić, różnice taryfowe w cenie prądu różnych obszarów na terenie swej koncesji. **Dla Krakowa** więc, który leży w bezpośredniem sąsiedztwie zagłębi węglowych **wyznacza maksymalną cenę prądu 80 gr. za kilowat,** gdy dla Warszawy i Łodzi położonych zdala od ośrodków węglowych — tylko 75 groszy.

Zarezerwowanie dla Krakowa pewnego możliwie najrozleglejszego obszaru jest kwestją rozwoju miasta w przyszłości. Przed 60-ciu laty Kraków był miastem małem a zbudowana w r. 1904 elektrownia, obliczona na pierwotny obszar i ilość ludności, musiała już w r. 1912 po włączeniu kilkunastu gmin sąsiednich ulec gruntownej rozbudowie — mogła się dzięki temu rozwinąć i dać gminie bardzo poważne zyski ułatwiające jej spełnianie rozległych zadań administracyjnych. **Ten rozwój komunalnych elektrowni jest niewątpliwie koncesją harrimanowską zagrożony.** Gdyby bowiem nawet poźniej przyłączono do miasta gminy okoliczne, to ponieważ ciążyłby na nich przymus czerpania prądu wyłącznie harrimanowskiego — fakt ich przyłączenia pozostałby bez wpływu na rozwój elektrowni miejskich. Do takich gmin w najbliższem sąsiedztwie Krakowa należy Wola Justowska, Rakowice. Prądnik Czerwony, Borek Fałęcki i t. d. Gminy te według Harrimana nie mogłyby być przez Kraków zaopatrywane w prąd.

Na bliższą uwagę zasługują protesty zgłoszone ze strony tak poważnych organizacyj jak Związek Przemysłowców w Krakowie i Związek Miast Polskich.

Związek Przemysłowców stanął na niewątpliwie słusznem stanowisku, że udzielanie koncesji o tak doniosłem dla kraju znaczeniu winno się odbyć **nie z wolnej ręki ale w drodze przetargu ofertowego, by przy równych warunkach dać pierwszeństwo przemysłowi krajowemu.** Paragraf 4-ty koncesji nadający Harrimanowi monopol narusza statutowe prawa istniejących już elektrowni, któreto statuty zatwiedzone zostały przecież przez ministerstwo.

Związek Miast Polskich natomiast **powołuje się na ustawę o wykonaniu reformy rolnej!** Ustawa ta bowiem tworzy sfery interesów i działania miast i ośrodków przemysłowych a to dla **Warszawy w promieniu 15 kilometrów, dla Krakowa zaś i miast innych, 10 km.** Koncesja Harrimanowska zagraża i wprost niweczy skuteczność tych postanowień ustawy, których celem było zapewnienie miastom rozwoju i rozbudowy. Nie bez słuszności jest także zarzut Związku Miast, że rząd zawsze zwracał się w podobnych sprawach najpierw do miast z propozycją czy one nie podjęłyby się odnośnej imprezy — tym razem miasta zostały całkowicie pominięte.

W całym projekcie uderzającą jest nieścisłość, z jaką załatwiono **kwestję ceny prądu.** Istniał pierwotnie paragraf 30-ty umowy mocą którego rząd, w razie gdyby któraś z elektrowni harrimanowskich wytwarzała prąd za drogi — może zakazać produkcji i wskazać elektrownię tańszą. Paragraf ten, został w koncesji Harimana skreślony. Sytuacja jest taka, że z jednej strony ustalono taryfy maksymalne dla konsumentów o wadliwem zróżniczkowaniu (dla Warszawy i Łodzi 75 gr. za kilowat, dla Krakowa 80 gr.) z drugiej zaś strony **brak jest zupełny taryfy maksymalnej dla hurtownej sprzedaży prądu,** dla której pozostawiono wolną cenę. Niewątpliwie zdarzy się, że poszczególne gminy będą pobierały prąd hurtownie do rozdziału między konsumentów i pozostaną bez żadnej ochrony w umowie co do ceny tego prądu.

Poruszano również wadliwe skonstruowanie koncesji, pozostawiające Harrimanowi możność **uchylenia się od obowiązku wybudowania elektrowni kalorycznej w zagłębiu krakowskiem, szczególnie ważnej ze względów m. in. strategicznych.** Otóż nie ulega wątpliwości, że Harriman elektrowni tej budować nie zechce a to z tego powodu, że **elektrownie hut należących do jego koncernu na Śląsku posiadają wolnych rezerw energji elektrycznej do 120.000 kilowatów,** a więc technicznie są aż nadto zaopatrzone, by bez budowania nowych instalacji i bez nowej elektrowni kalorycznej **pokryć zapotrzebowanie całej sieci objętej koncesją na cały szereg lat.** A koncesja tą właśnie możność Harrimanowi pozostawia. Jasnem jest jednak, że takie rozwiązanie kwestji kryje w sobie poważne niebezpieczeństwa wobec bliskości granicy niemieckiej.

W sferach fachowych duże zdziwienie wywołuje uderzający fakt, że rząd nie zwrócił się dotąd o opinję Państwowej Rady Elektrycznej i ani razu jej w tej kadencji nie zwołał. Jeśli powołuje się do życia organy opinjodawcze z pośród społeczeństwa, to należałoby istotnie z rad ich we właściwych chwilach korzystać.. W.

Angielski germanofil o Pomorzu i Śląsku.

Nowe wystąpienie przeciw polskim granicom.

Z początkiem bieżącego roku ukazała się w Londynie książka pułk. Hutchisona **„Silesia revisited“** („Śląsk ponownie zwiedzony“), bardzo ujemnie oceniająca rządy polskie na Śląsku. Wkrótce potem pojawiło się ku radości Niemców drugie dzieło, skierowane przeciw Polsce. Jest niem książka sir **Roberta Donalda** p. t. „Polski kurytarz i następstwa“. Autor sili się na rzeczowość i bezstronność, ale w konkluzjach żąda tego samego, co Niemcy, mianowicie cofnięcia granic Polski. Chciałby jej odebrać nietylko Śląsk, lecz także Pomorze.

Urzeczywistnienia tego planu spodziewa się Donald w r. 1935. Wtedy, w 15 lat po ratyfikacji Traktatu Wersalskiego łącznie z ostatecznem rozstrzygnięciem kwestji zagłębia Saary. nadejdzie chwila, w której Niemcy będą mogły żądać powtórzenia plebiscytu. Ale plebiscyt miałby się tym razem odbyć pod kontrolą państw neutralnych. Robert Donald liczy się jednak z możliwością, że Śląsk nie byłby jeszcze „dojrzały“ do złączenia go z Niemcami i dlatego byłby skłonnym proponować, by Śląsk pozostawał na czas przejściowy pod zarządem Ligi Narodów; z Niemcami jednak miałby być złączony unją celną.

Równocześnie mianoby wytoczyć sprawę „kurytarza“ pomorskiego. Według projektu R. Donalda, Pomorze miałoby wrócić do Niemiec. Wisła w dolnym biegu miałaby być umiędzynarodowioną. Polska mogłaby wykorzystywać na Pomorzu rzeki i koleje w podobny sposób, jak Czechosłowacja drogi żelazne, wiodące ku Hamburgowi. Gdańsk i Tczew chciałby Donald przekształcić również na porty międzynarodowe, a w Królewcu, Elblągu i Szczecinie chciałby widzieć wolne strefy. Nad wszystkiemi temi portami miałaby czuwać komisja Ligi Narodów. Polsce przyznaje Donald łaskawie odszkodowanie za inwestycje na Pomorzu, a Polakom i Kaszubom — w jego pojęciu są to dwa odrębne narody — chciałby dać szeroką autonomję.

Takie to pomysły szerzą w Anglji przyjaciele Niemiec. Znajdują one grunt podatny, bo przeciętny Anglik jeszcze się nie może oswoić z widokiem Prus „rozdartych“ skutkiem utworzenia polskiego „kurytarza“, a o sprawach polskich informuje się przeważnie z niemieckich książek i atlasów. Słucha skarg niemieckich, a nie chce zauważyć, że Polska jest 30-to miljonowem mocarstwem, któremu dostęp do morza jest bardziej potrzebny niż Prusom Wschodnim terytorjalna łączność z resztą Niemiec.

Czas pracuje mimo wszystko na korzyść Polski. Do roku 1935, w którym p. R. Donald chciałby rozpocząć odbieranie Polsce Pomorza i Śląska, proces zespalania się tych ziem z Polską poczyni takie postępy, iż nawet angielskie społeczeństwo nie będzie w słuszność obecnej granicy powątpiewało.

Stan emigracji.

Referat p. Pankiewicza na zjeździe Polaków zagranicznych.

Jeden z najlepszych znawców emigracji polskiej p. Michał Pankiewicz wygłosił na zjeździe Polaków zagranicznych referat, który był jakby bilansem naszych zysków i strat, spowodowanych wychodźtwem.

Ogółem w pierwszem 10-leciu niepodległości Polski wyjechało za Ocean 555 tysięcy Polaków, a powrócił z Ameryki 180 tys., czyli ubytek wynosi 374 tys. Ponieważ jednak reemigranci byli emigrantami przedwojennymi (a nie powojennymi), przeto faktycznie skutkiem emigracji zamorskiej straciliśmy przeszło pół miljona osób.

Emigracja kontynentalna przybrała również poważne rozmiary. Do Niemiec wyjeżdża corocznie około 100 tys. osób, które jednak na zimę wracają do Polski.

Do Francji natomiast wyjechało 600 tys. Polaków, którzy ze względu na wielkie oddalenie do kraju nie wracają.

Ogółem w ciągu 10 lat naszej niepodległości opuściło Polskę około 1 miljona obywateli. Są to w olbrzymiej większości Polacy. Procent żydów i grecko-katolików jest niewielki.

Emigranci tworzą nowe własne, społeczeństwa. Np. w Paranie, do której wyemigrowało w ciągu 60 lat około 40 tys. Polaków jest teraz 100 tys. Polaków. Wśród nich 15.000 gospodarzy posiada łącznie 800.000 ha ziemi, poza tem jest 400 rzemieślników, 150 przemysłowców (przeważnie drobnych), 200 kupców, 100 nauczycieli, obsługujących tyleż szkół polskich, 30 księży — w 20 parafjach polskich. 100 inteligentów różnych innych zawodów, jak lekarzy, mierników, buchalterów. Polonja parańska ma 3 pisma polityczne (2 tygodniki i 1 wychodzące 2 razy na tydzień), pismo poświęcone zagadnieniom szkolnym (miesięcznik „Nasza Szkoła“), 1 pismo dla dzieci, 1 sportowe i 1 literackie.

Ponieważ roczny przyrost naturalny w Polsce wynosi około 400 tys. głów, wieś jest przeludniona, a przemysł rozwija się powoli, emigracja z Polski trwać będzie nadal. Trzeba wobec tego prowadzić konsekwentną i rozumną politykę emigracyjną.

Zjazd księży jubilatów diecezji przemyskiej.

16 księży obchodziło 25-lecie swego kapłaństwa.

Dnia 3-go b. m. odbył się w Tyczynie pod Rzeszowem, u ks. prob. Fr. Wolskiego zjazd z okazji 25-letniego jubileuszu kapłanów diecezji Przemyskiej.

Na Zjazd przybyli jubilaci ks. ks. Piotr Bajek proboszcz w Dudyńcach koło Sanoka, Józef Budowski w Nowem Mieście koło Przemyśla, Józef Cieślik prefekt w Rzeszowie, Łukasz Forystek proboszcz w Rozembarku koło Gorlic, Stanisław Głodowski w Równem pow. Krosno, Andrzej Goreczyca prefekt w Przemyślu. Gerard Kielar proboszcz w Racławicach, Jan Ranieżewski prof. gimn. w Samborze. Jan Rudnicki prob. w Cieklinie, Michał Syzdek proboszcz w Polnej pow. Grybów. Antoni Typrowicz prefekt w Dukli, Jan Uberman proboszcz w Sarzynie, Tomasz Wąsik kanonik kapit. w Przemyślu, Franciszek Wolski proboszcz w Tyczynie, Fran-

ciszek Zawisza proboszcz w Laszkach ad Jarosław.

Jubilaci przy tłumnym udziale wiernych byli obecni na sumie, którą celebrował ks. Wąsik; rzewne kazanie wygłosił ks. Ranizewski. Po nabożeństwie odprowadziło jubilatów ludność wśród radosnych życzeń na plebanję.

Jubilaci wysłali telegramy do Ks. Biskupów diecezji oraz Ks. Profesorów, a zarazem Ks. Prałatów: Wajsa, Galanta, Ralickiego, Momidłowskiego i ks. Prałata Biedy, jako byłego Ojca duchownego.

Podnieść tu należy nader serdeczny udział parafjan z burmistrzem na czele. Kościół był wypełniony od wczesnego ranka, przyczem mnóstwo przystąpiło do spowiedzi i Komunji świętej. Ten serdeczny współudział wzruszał do łez kapłanów, tembardziej, że okolice te były najpierwsze wstrząsane ruchami politycznymi, począwszy już od działalności ś. p. ks. Stojałowskiego. Wszystkie atoli prądy radykalne nie naruszyły żywej wiary i przywiązania do Kościoła. **Uczestnik.**

Z Przemyśla.

Poświęcenie kaplicy w Kniażycach. — Komisarz w Kasie Chorych. — Z żałobnej karty.

Przed kilkoma dniami odbyło się w wiosce Kniażycach niedaleko Przemyśla uroczyste poświęcenie kaplicy. Grunt pod budowę o obszarze dwa i pół morga darowali właściciele Medyki pp. Michałowie Pawlikowscy, a komitet budowy zebrał odpowiednie fundusze. Do komitetu należeli: ks. Pema b. proboszcz, ks. Winnicki, p. Jarzymowska, pp. Winkowie i szereg włościan.

W głównym ołtarzu zawieszono przepiękny obraz pędzla p. L. Pawlikowskiej.

Poświęcenia dokonał ks. prof. St. Momidłowski i wygłosił okolicznościowe kazanie do tłumnie zebranego ludu i gości z Przemyśla, pierwszą Mszę św. odprawił ks. Poprawski. Po poświęceniu podejmowali na leśniczówce śniadaniem pp. M. Pawlikowscy członków komitetu, przybyłych gości, oraz delegatów T. S. L. w osobie prof. Tutka i in.

Tut. Kasę Chorych, domenę P. P. S., uszczęśliwiła sanacja komisarzem w osobie **majora** Zinsa, który tak ostro się zabrał do sanacji tej Kasy, że dotychczasowi jej posiadacze a towarzysze poczynają się lękać o swoje posady.

Prawdopodobnie B. B. S. z p. Burdą na czele, zechcą teraz Kasę obsadzić swymi wielce „zasłużonymi ludźmi“ z czasów ostatnich wyborów.

Dnia 13 b. m. po południu liczne grono osób, wśród ogólnego żalu odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. z **Wróblewskich Zofji Bajowej**, żony naczelnika sądu grodzkiego.

Los nie szczędził ś. p. Zmarłej gorzkich cierpień. W zaraniu pożycia małżeńskiego straciła u siebie w domu, podczas świąt, wskutek zaczadzenia, najbliższych krewnych, w kilkanaście lat później zginął ukochany jej syn tragiczną śmiercią. Szlachetna Jej dusza i nadzwyczaj czułe, dobre serce boleśnie zostało zranione temi wypadkami.

Ś. p. Bajowa przez lat wiele pracy społecznej, oświatowej, poświęciła dużo czasu, pracy i niepreciętnej wiedzy. W rocznikach dawnej Organizacji Narodowej Jej imię przewija się nie czczym frazesem, lecz rzetelną pracą, ofiarnością i mądrą radą. Również Kołu T. S. L. im. Asnyka oddała cenne usługi i wiele światłych wskazań. **G.**

35 tys. bibljotek publicznych w Polsce.

Znajduje się w nich 15 miljonów książek.

Obecny stan księgozbiorów publicznych w Polsce przedstawia się następująco: trzy centralne organizacje oświatowe, działające na terenie poszczególnych b. zaborów, posiadają ogółem około 4.500 bibljotek i czytelń, w czem **Towarzystwo Szkoły Ludowej, działające na obszarze województw południowych — 2.000, Towarzystwo Czytelń Ludowych w Poznańskiem — ponad 1.300, Polska Macierz Szkolna, działająca na terenie województw centralnych i wschodnich — około 1.000**, pozatem inne towarzystwa kulturalne na obszarze całego państwa posiadają ponad 4.000 bibljotek. Przy szkołach powszechnych jest 22.300 bibljotek, przy szkołach średnich i wyższych około 1.000. Bibljotek żołnierskich jest 1.127, bibljotek naukowych 451. **Ogółem na obszarze państwa jest obecnie ponad 35.100 bibljotek, posiadających około 15,000.000 książek.**

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.



Na szerokim świecie

Medale pamiątkowe i znaczki pocztowe z podobizną Pułaskiego.

Dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, przypadającej w październiku b. r., mennica państwowa ma wybić medale pamiątkowe. Również Ministerstwo Poczt i Tel. projektuje wydanie specjalnych znaczków pocztowych z podobizną Kazimierza Pułaskiego z barwami narodowemi Polski i Stanów Zjednoczonych, oraz z datami narodzin i zgonu tego wielkiego bojownika za wolność obu narodów.

Podobizna marszałka Piłsudskiego na papierosach.

Oryginalna afera papierosowa.

W ostatnich czasach dyrekcja monopolu tytoniowego otrzymała liczne zgłoszenia z miast prowincjonalnych, z prośbą o wypłatę premji, za przedstawione tutki wypalonych papierosów gatunku t. zw. Rarytasy Pomorskie. W prasie prowincjonalnej mianowicie ukazały się przed kilkoma tygodniami notatki, jakoby dyrekcja monopolu miała przeznaczyć 500 zł. nagrody za wyszukanie tutek na bibułkach, na których znajdować się ma rzekomo podobizna marszałka Piłsudskiego w postaci znaku wodnego. Dyrekcja monopolu stwierdziła, że wiadomość ta jest zupełnie fałszywa i wszystkie prośby o wypłatę premji, rzecz zrozumiała, są załatwiane odmownie.

Rozprawa przeciw Ulitzowi

odbędzie się 23 bm. w Katowicach.

23 b. m. odbędzie się w Katowicach rozprawa przeciwko dyrektorowi Volksbundu Ulitzowi oskarżonemu o ułatwianie poborowym ucieczki zagranicę. Rozprawa potrwa przypuszczalnie 2—3 dni. **Zeznawać będzie 30 świadków, 15 ze strony prokuratora i tyleż ze strony oskarżonego.** Obrona Ulitza wniosła do sądu okręgowego podanie kwestjonujące kompetencję tego sądu ze względu na to, że za przestępstwo popełnione przez oskarżonego kodeks przewiduje karę do 2 lat, czyli sprawa należy do kompetencji sądu grodzkiego. Sąd okręgowy wniosek ten odrzucił, wobec czego obrona Ulitza wniosła od tej sprawy zażalenie do sądu apelacyjnego w Katowicach.

Epidemja tyfusu wzmaga się w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Jak już donosiliśmy w Zagłębiu Dąbrowskiem szerzy się nagminnie tyfus brzuszny. Sytuację pogarsza fakt, że tak szpital dla zakaźnych w Sosnowcu jak i szpital powszechny **nie przyjmują chorych z powodu remontu tych szpitali, wobec czego chorzy skierowani są do szpitala zakaźnego w Czeladzi, który jest już przepełniony**, i nie przyjmuje chorych. Szpital ten obliczony na 35 łóżek mieści obecnie już przeszło 40 chorych, wtem 16 na tyfus brzuszny. Onegdaj odmówiono przyjęcia 4 chorych na tyfus brzuszny i jednemu na szkarlatynę.

Prezes rady nadzorczej „Army“

prostuje wiadomość o nadużyciach.

W sprawie wykrytych w fabryce broni „Arma“ nadużyć prezes rady nadzorczej S. A. „Arma“ dr. St. Mycielski oświadczył, że **wiadomości podane w dziennikach po większej części nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż Skarb Państwa w tym wypadku nie ponosi i ponosić nie może żadnej szkody.** Fabryka „Arma“ nie została zamknięta, przeciwnie praca w niej podług zapewnień dr. Mycielskiego, odbywa się bez przerwy w całej pełni.

—o—

SŁONECZNA POGODA W ZAKOPANEM.

Od kilku dni Tatry i Zakopane mają wspaniałą słoneczną pogodę. W związku z tem wzmógł się znacznie ruch przyjezdnych i ruch turystyczny w górach. Pogoda jest pewna i ustawiła się na czas dłuższy.

Przed sensacyjnym procesem w Katowicach.

Miljonowe straty Skarbu Państwa. — 40 osób na ławie oskarżonych.

We wrześniu r. b. odbędzie się przed sądem okręgowym w Katowicach sensacyjny **proces o kolosalny przemyt towarów z Niemiec.** Na ławie oskarżonych zasiądzie 40 osób, m. in. **kupcy Stern i B-cia Kuttner z Katowic.** Straty poniesione przez Skarb Państwa dochodzą do kilku miljonów.

Znowu katastrofa automobilowa.

Koło Czyżowa Szlacheckiego w kieleckiem samochód artysty-malarza Gronowskiego z Warszawy, wskutek rozmiękłej po deszczach szosy, skręcił nagle w lewą stronę, uderzając przytem o przydrożne drzewo. Gronowski wyszedł bez szwanku, a przyjaciel jego, dziennikarz M. Krynicki doznał lekkiego poranienia ręki. **Ciężkie porażenia odniosła Francuska M. De Rumma, która kierowała samochodem.**

NIEMIECKI KONSULAT GENERALNY W KATOWICACH PODNIESIONY DO PIERWSZEJ KLASY.

Jak się dowiadujemy, niemiecki konsulat generalny w Katowicach zostanie w najbliższym czasie zamieniony na konsulat generalny pierwszej klasy. **Powodem tej decyzji władz niemieckich ma być nadzwyczajne znaczenie polityczne, oraz duży zasięg terytorjalny konsulatu katowickiego.** Generalnym konsulem pozostanie nadal baron von Gruenau.

POWRÓT DYREKTORA NACZELNEGO GENERAL MOTORS W POLSCE.

Dnia 1 b. m. powrócił do Warszawy p. W. L. Pawłowski, dyrektor naczelny General Motors w Polsce, po przeszło dwumiesięcznej nieobecności. D. Pawłowski bawił w Shawnee-on-Delaware, Pennsylvania, w Stanach Zjednoczonych **na konferencji Dyrektorów Naczelnych i Regjonalnych, zamorskich placówek General Motors Corporation.** Na dworcu głównym w Warszawie witali p. Pawłowskiego liczni zgromadzeni znajomi i urzędnicy General Motors w Polsce. Na spotkanie pociągu, wiozącego p. W. L. Pawłowskiego, wyleciał swoją awionetką, na której znajdował się wielki znak reklamowy „Chevrolet“ p. J. Pawlowski, kierownik Wydziału Produkcji General Motors w Polsce, towarzysząc pociągowi na przestrzeni 50 klm.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE W BARANOWICZACH.

Przed niedawnym czasem wykryto w Baranowiczach w magistracie nadużycia. W związku z tem aresztowano dwu sekwestratorów. W tych dniach przeprowadzono rewizję ksiąg, w wyniku czego aresztowano buchaltera magistratu Wedluka. Wszystkie księgi opieczętowano.

20 KOMUNISTÓW ARESZTOWANO W ŁODZI

Onegdaj w Łodzi na rynku Leonarda usiłowali zwołać wiec posłowie komunistyczni Rosiak i Kierożański. Policja rozpędziła manifestantów, aresztując przytem 20 osób za stawianie czynnego oporu władzy i wznoszenie okrzyków antypaństwowych.

CHAIM MAKOW SKŁADAŁ NA ZAPAS PRZEMYCANE SKÓRKI KARAKUŁOWE.

W wyniku dalszego śledztwa w sprawie ujawnionej ostatnio afery celnej w Wilnie, władze śledcze wykryły jeszcze jeden skład przemycanych z zagranicy towarów w pobliżu Raczek. **Odkryto tam zapas skórek karakułowych, pochodzących z Niemiec, wartości 20 tys. dolarów.** Właściciela tego nielegalnego składu Chaima Makowa aresztowano.

Celem uregulowania należności prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Pożar fabryki od promieni słonecznych.

Według doniesień z Berlina, silne działanie promieni słonecznych wywołało onegdaj pożar fabryki na przedmieściu Adlershof. W zakładach Memofixwerke zajęło się od promieni słonecznych 40 płyt z celulozy, służących do ochrony tablic statystycznych. Promienie przerzuciły się wnet z gwałtowną szybkością na inne oddziały fabryki, sięgając równocześnie oknami z pierwszego piętra na drugie. Pożar zdołano opanować jednakże pierwsze piętro fabryki jest całkowicie zniszczone.

„Ramona“ — plagjatem muzycznym?

Między znanym „szlagierem“ muzycznym „Ramona“, a pewnym dawniejszym francuskim utworem muzycznym stwierdzono niedawno silne podobieństwo.

„Oeuvre“ przynosi obecnie bliższe szczegóły o tym domniemanym plagjacie, jakiego miała dopuścić się autorka „Ramony“, amerykańska kompozytorka Mabel Wayne. Okradziony muzyk francuski nazywa się Landeroin. Odpowiednią skargę wniesiono już do związku Société des Auteurs, który rozstrzygnie w jakim stopniu „Ramona“ jest odtworzeniem menueta Landeroin'a. Zanim jednak wymieniony związek zdążył wydać swoją opinję, francuskie pismo muzyczne „La chanson“ przeprowadziło ciekawy eksperyment. Wydrukowało mianowicie fragment pewnej melodji, prosząc czytelników, by zgadli z jakiego utworu dany tekst pochodzi. W trzystu z górą odpowiedziach, nadesłanych na powyższą ankietę przeważnie przez śpiewaków i zawodowych muzyków, wyrażono zgodnie przekonanie, że dana melodja jest wzięta z „Ramony“. Jednakże tak nie jest, bo jak „La chamson“ stwierdza, wymieniony fragment muzyczny pochodzi z menueta Landeroin'a, wydanego w r. 1906, zapomnianego obecnie prawie zupełnie.

Eksperyment ten zdaje się dowodzić, że amerykańska kompozytorka popełnia plagjat; może jednak mamy tu do czynienia z pewną, zupełnie przypadkową, zbieżnością myśli twórczej.

Nieudana próba rzutu rakiety na księżyc.

Jak z Nowego Jarku komunikują dnia 16 b. m. wykonano w Worcester w Stanie Massachusets próbę wystrzelenia na księżyc rakiety, skonstruowanej przez prof. Roberta Gettard'a z uniwersytetu w Clerk.

Próba nie powiodła się. Rakietę wystrzelono z wieży na pewnej samotnej farmie; szereg po sobie w pewnych odstępach czasu następujących eksplozyj, miał posuwać ją coraz dalej w przestworza. Tymczasem kiedy rakieta znalazła się na wysokości kilku tysięcy stóp nastąpił po sobie raz za razem szereg eksplozyj, co sprawiło, że rakieta została rozsadzona zupełnie, zanim jeszcze zdołała opuścić ziemską atmosferę. Szczątki rakiety spłonęły i spadły na ziemię, nie wyrządzając nigdzie żadnej szkody.

EKSPLOZJA PROCHOWNI W AMERYCE.

Z New Kensigton w Pensylwanji donoszą, że wskutek eksplozji tamtejszej prochowni 9 osób poniosło śmierć a 9 zostało rannych.

NOWE OLBRZYMY MORSKIE.

Amerykańskie United Staates Lines zamierzają zbudować dwa nowe olbrzymie parowce, które w r. 1932 podejmą swą służbę na morzu. Każdy z tych okrętów, pojemności 56 tysięcy tonn będzie mógł wziąć na swój pokład 4 tysiące pasażerów.

Ze świata katolickiego.

O KAPELUSZ KARDYNALSKI DLA BISKUPA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Podług doniesień pism włoskich, Stolica św. porozumiewa się z jugosłowiańskiem ministerstwem wyznań i sprawiedliwości, co do mającego nastąpić wkrótce wyniesienia jednego z członków Episkopatu jugosłowiańskiego do godności kardynalskiej. Porozumienie w tej sprawie oczekiwane jest przed końcem bieżącego miesiąca. Według pogłosek, purpurę kardynalską otrzyma Ks. Biskup Bauer, arcybiskup z Zagrzebia.

WATYKAN I WASZYNGTON.

Departament stanu zaprzeczał publicznie pogłosce, jakoby niedawna wizyta legata papieskiego u prezydenta Hoovera nosiła charakter dyplomatyczny. W ten sposób wszystkie pogłoski o mającem nastąpić uznaniu państwa papieskiego przez Stany Zjednoczone i o mianowaniu posła amerykańskiego przy Stolicy św. okazały się pozbawionemi podstaw.

Literatura i teatr.

5.000 ZŁOTYCH WYNOSI NAGRODA LITERACKA KATOWIC.

Magistrat katowicki na posiedzeniu w dniu 16 b. m. zmienił uchwałę dotyczącą nagrody literackiej m. Katowic w tym sensie, że corocznie będzie ona przewidziana w budżecie w wysokości 5 tysięcy złotych.

Przeszło trzy miljony złotych deficytu w teatrach miejskich w Warszawie.

Ze sprawozdania dyrekcji teatrów miejskich w Warszawie za czas od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r., t. j. za ubiegły rok budżetowy, złożonego obecnie magistratowi, wynika, że opera dała deficyt w sumie 2,500.329 zł., Narodowy 517.180 zł., Letni zaś dochód 108.135 złotych.

Ze świata filmu.

„Na zachodzie bez zmian“ jako film mówiony.

Głośne dzieło wojenne **„Im Westen nichts neues“**, Eryka Marji **Remarque'a**, które obecnie wydaje się w 20-tu językach, zakupiła amerykańska wytwórnia **„Universal P. C.“**, celem stworzenia angielsko-niemieckiego filmu mówionego. Scenarjusz, utrzymany według oryginału, opracowuje dramaturg węgierski, Ludwik Biro. Część filmu zostanie nakręcona w Niemczech, część w Hollywood. Zdjęcia prawdopodobnie rozpoczną się już w ciągu września b. r. Główne role odtworzą artyści amerykańscy i niemieccy.

Iskierki.

Lato.

Lipcowe słońce opieka cię systematycznie, że aż woda w głowie paruje, a świadomość owijają obłoki rozleniwienia i senności. Rzadkie myśli latają nisko i niepewnie, jakby im brakło benzyny, a rozum skarży sę na brak oliwy.

— Czy dostanę udaru, czy nie? — pytasz bez ciekawości, lecz naraz czujesz ulgę. Słońce skryło głowę w poduszkę chmurki i pozwala ci skupić uwagę.

Z estrady ogrodu dochodzi egzotyczna melodja, rodem z cieplarnianych krajów, która dziwnie stroi z upalnym dniem. Myśli zaczynają funkcjonować w takt fox-trotta i snują swój miarowy wątek:

— O boskie lato! Jakieżeś cudowne... Mam urlop, a żona wyjechała na letnisko... Czuję, że rozciągnięte nerwy zestrajają się w radosny dźwięk ulgi... Bo i kundel, ulubieniec pani, wyniósł się z domu... (Ach, ileż razy chciałem go otruć!). Serce z uciechy rozszerza się, noga wybija takt piosenki... Lato, lato... Czemu jesteś tak krótkie?!... Młodość odzywa się w krwi, przeciągasz się, jak lew salonowy z romansu, wtem...

Słońce! Odrzuciło poduszkę chmurki i oblało cię ukropem. Przygważdża do ławki, mąci myśli, praży skórę, jest panem sytuacji! Z ostatnim wysiłkiem wołasz:

— Ratunku... panie starszy... dwie porcje lodów...

Konrad Nawra.

Sport.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Semmeringu.

W **Semmeringu** koło Wiednia rozpoczął się 17 b. m. **międzynarodowy turniej tennisowy.** W pierwszym dniu rozgrywek startował nasz mistrz **M. Stolarow** i poniósł niespodziewaną klęskę od 16-letniego, nieznanego gracza austrjackiego, **Bawarowsky'ego** w stosunku 1:6, 5:7. Z innych wyników ważniejsze są: zwycięstwo młodego Szady (Czechosłowacja) nad dr. Albrechtem 6:2 i 6:4 oraz klęska pary mieszanej Baumgarten 'mistrzyni Węgier)—Bolzano poniesiona w grze z parą Herbst—Matejka (mistrz Austrji i Sopot).

W drugim dniu rozgrywek sensacją była porażka austrjackiej mistrzyni **Hagenauer**, która przegrała z praską zawodniczką. **Ployer** 8:6 i 6:3. Ponadto para **Stolarow—Marsalek** w grze podwójnej panów zwyciężyła parę **Rozenberg—Krusky** w stosunku 6:3, 6:8 i 6:0.

Zagraniczne echo o wspaniałym wyniku Petkiewicza.

Jak podaje prasa szwedzka, czas naszego mistrza **Petkiewicza** w biegu na **5 km. — 15** min. 02,5 sek. jest **najlepszym wynikiem w roku bieżącym** na tym dystansie. Ogólnie przewidywane jest poprawienie tego czasu w rywalizacji z doskonałym biegaczem węgierskim **Kulczarem** (15 m. 05) podczas niedalekiego spotkania **Polska—Węgry** w Budapeszcie.

KALENDARZYK PŁYWACKI.

Terminarz najbliższych zawodów pływackich przedstawia się następująco:

21 lipca mecz waterpolo ZASS.—Makabi (Warszawa) o drugie miejsce w mistrzostwie stolicy, oraz mecz AZS.—Makabi (Kraków. **21 lipca mecz** Warszawa—Kraków w waterpolo. **27 i 28 lipca pływackie mistrzostwa** Krakowa. **2—5 sierpnia pływackie mistrzostwa Polski w Warszawie. 10 sierpnia mecz pływacki w Krakowie** Makabi (Kraków)—Hakoah (Wiedeń) **i mecz wartepolo Polska—Austrja w Krakowie. 17 i 18 sierpnia** słowiański trójmecz pływacki w Warszawie. **24 i 25 sierpnia** mecz pływacki Belgja—Polska w Poznaniu. **1 września** długodystansowe mistrzostwo Polski **w** Poznaniu. **7 i 8 września** mistrzostwa Polski **w waterpolo** we Lwowie.

RUCH—WISŁA.

Dziś 21 b. m. odbędzie się interesujące spotkanie **mistrza Ligi** z górnośląską drużyną **„Ruch“** z Wielkich Hajduk. Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie ze względu na ustaloną opinję, jaką Górnoślązacy cieszą się w świecie sportowym, z powodu swych zwycięstw nad czołowymi zespołami Ligi. Początek zawodów o godz. **5.30 po południu na boisku Wisły.**

GARBARNIA I b.—CRACOVIA I b.

W niedzielę dnia 21 lipca b. r. o godz. 4 po południu spotkają się na boisku Cracovii w zawodach o mistrzostwo klasy A. drużyny I B. Garbarni i Cracovii.

Prałat Józef Beck

wielki działacz chrześc.-społeczny

Sylwetka jubileuszowa.

Coraz to bardziej rzedną szeregi wielkich działaczy na polu chrześcijańsko-społecznego ruchu i jeden po drugim schodzą oni do grobu, trzyma się jednak świetnie, mimo wieku podeszłego ks. Prałat Józef Beck. Któż z nas, wychowanków Fryburga, tej wyjątkowej, jak ze spiżu wykutej postaci, nie pamięta? Ogromnego wzrostu, o głowę swoje przewyższający otoczenie, o mądrych, głęboko patrzących oczach, o energicznych rysach twarzy iście żelazną znamionujących wolę, należy on do tej kategorji osób, które, gdy się je raz spotyka, nie zapomina nigdy. Ale jeśli każdy przechodzeń musiał na tego olbrzyma zwrócić uwagę, cóż mówić o jego uczniach i wychowankach. cóż mówić o kolegach, profesorach i przyjaciołach, których miał szeroko po Szwajcarji i poza jej granicami rozsianych?

Otóż niedawno cała katol. Szwajcarja bardzo uroczyście obchodziła jego jubileusz. Czy ten obchód dość głośnem echem odbił się w prasie polskiej? — nie wiemy, zdaje się nam jednak zewszechmiar słusznem, by i polskie społeczeństwo coś niecoś także o prałacie Becku wiedziało, jest on jednym z koryfeuszów chrześcijańsko społecznego ruchu doby obecnej, a zarazem wielkim naszej ojczyzny przyjacielem.

Prałat Józef Beck urodził się w kantonie lucerneńskim 28 października 1858 roku, a pochodził z zacnej rodziny, która się bardzo pochlebnie w annalach kantonu zapisała. Dość przypomnieć, że ojciec jego, Beck-Leu, był posłem do parlamentu, a dziadek — życiem swe religijno-polityczne przekonania przypłacił, był bowiem w czasie Kulturkampfu przez swych ideowych przeciwników zabity. Piękne więc młody Beck wyniósł z domu rodzinnego tradycje, a wpływy, jakim za młodu podlegał, znacznie je spotęgowały, gdyż studja swe odbył po części w rodzinnem mieście, po części w słynnem kolegjum benedyktyńskiem w Einsiedeln. Maturę złożył w Lucernie, a poczuwszy w sobie do stanu duchownego powołanie, udał się na studja teologiczne do Innsbruka, gdzie w roku 1884 złożył doktorat i odprawił prymicje.

Co dalej robić? Czy się odrazu pracy duszpasterskiej oddać, czy pogłębiać studja? Doświadczenie uczy, że częste zmienianie metod nauczania szkodę raczej przynosi, niż pożytek, tak iż parafrazując znane przysłowie **timeo lectorem unius libri**, można również powiedzieć: **timeo studentem unius universitatis**; to samo jednak doświadczenie potwierdza, że dobrze jest i pożytecznie po skończeniu jednego naukowego zakładu, wiadomości nabyte gdzieindziej i rozszerzyć i pogłębić.

To też, kto ma do nauki zapał, no i możność „głód wiedzy“ zaspokoić, niech jedzie, niech dalej studjuje, by osobiście w różnych środowiskach naukowych popracować.

Nasz młody doktor insbrucki to doskonale zrozumiał, a słysząc, jaką sławą ś. p. kardynał Mercier, **podówczas profesor** w Lowanium się cieszył, do Belgji podążył, by wykładów jego posłuchać i z metodą pracy naukowej tamtejszej, tak znakomitej uczelni, się zapoznać. Niestety, ta naukowa wyprawa zbyt krótko trwała... Diecezja potrzebowała pracowników, to też, choć młody nasz lewita chętnieby w Lowanium pozostał, powrócił on do Szwajcarji, by posadę wikarjusza w Bazylei objąć. Tu, w tem środowisku, gdzie życie nowoczesne żywem bije tętnem i tyle tematów do refleksji nastręcza, zapoznał się on z „duchem czasu“, zapoznał się z nędzą roboczego ludu, tutej też zawarł bliższą znajomość ze znanym działaczem, adwokatem Feigenwinterem.

Tak, w Bazylei stał się on w całem tego słowa znaczeniu człowiekiem czynu, i ani nominacja na stanowisko profesora i subregensa w Seminarjum w Lucernie, ani objęcie katedry na uniwersytecie fryburskim nie zdołały zeń książkowego mola zrobić, „einen Kabinetgelehrten“, jak mówią Niemcy, przeciwnie, brał on czynny udział w akcji społecznej, coraz to zakres swojej działalności rozszerzając, tak, iż nad fryburską wszechnicą aż dwa razy zawisała groźba utraty tego doskonałego profesora.

Dlaczego? Już w roku 1888. jako profesor w Lucernie był on najpoważniejszym kandydatem na biskupa bazylejskiej diecezji. Po raz drugi postawiono jego kandydaturę w 1906 r., ale za każdym razem znalazły się kantony, co z przysługującego im prawa **veta** skorzystały, by do nominacji tego zbyt wybitnego kapłana-działacza nie dopuścić.

Tak było widocznie sądzonem, a jeśli wolno zdanie swe wyrazić, to śmiało można powiedzieć, że o ile straciła na tem diecezja, to zyskał Fryburg, zyskała cała Szwajcarja, zyskał Kościół, bo gdyby prof. Beck mitrę był przywdział i pastorał wziął do ręki, nie mógłby już z taką swobodą politycznej i społecznej działalności uprawiać, nie mógłby z takiem oddaniem się swych naukowych i pedagogicznych prac prowadzić, jak to przez te kilkadziesiąt lat nieustannie czynił, — pasterskie bowiem obowiązki, w takiej diecezji jak bazylejska, zbytnioby go zaabsorbowały, gdyż jest ona, co do obszaru w Szwajcarji największa, a ze względu na polityczne i religijne stosunki w różnych kantonach, do rządzenia wcale niełatwa.

Jeśli chodzi o scharakteryzowanie w paru lapidarnych wyrazach działalności profesora Becka, to trudno ją lepiej ująć, jak gdy się powie, że jako Leitmotiv całego swego w plon tak bogatego życia miłość Boga, miłość młodzieży i miłość pracującego ludu sobie obrał.

Zelus Domini comedit me, mówi Pismo Św., a słowa te w życiu naszego Jubilata zastosowanie swoje znalazły, czy to bowiem na parafji w Bazylei, czy w Seminarjum w Lucernie, czy na katedrze we Fryburgu, czy też nakoniec w konfesjonale, na ambonie lub w konferencyjnej sali, wszędzie dla Chwały Bożej, ten „zelus Domini“, był główną czynów jego pobudką, tak dalece, iż podziw otoczenia wzbudzał, a dla niejednego był naśladowania podnietą.

Miłość pracującegu ludu! Tak, w tej dziedzinie bardzo wiele on zdziałał tak, iż nie sposób o socjalnym ruchu katolickim z końca XIX-go

Co słychać w Krakowie?

Odsłonięcie tablicy w Ojcowie przez Prezydenta Rzpltej.

W Ojcowie, dnia 24 lipca 1929 o godz. 16, przy Krakowskiej Bramie odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy dla upamiętnienia chwili oddania do użytku publicznego drogi Kraków—Ojców. Uroczystego odsłonięcia dokona Prezydent Ignacy Mościcki.

Nabożeństwo za ś. p. mjr.-pilota Idzikowskiego.

We wtorek dnia 23 lipca br. odbędzie się **w kościele Marjackim** w Krakowie uroczyste **nabożeńswo żałobne** o godz. 10-tej rano za spokój duszy ś. p. mjr. pil. Ludwika Idzikowskiego, urządzone staraniem Prezydenta miasta Krakowa, Ligi Obrony Powietrznej Państwa, oraz dowódcy i oficerów 2-go pułku lotniczego w Krakowie. Obecność wszystkich mieszkańców miasta Krakowa będzie wymowną manifestacją czci oddanej pamięci bohatera-lotnika przez miasto Kraków.

Drobni handlarze starają się o ulgi.

Delegacja Chrz. Zw. Drobnych Handlarzy w Izbie Skarbowej.

Wczoraj, w sobotę udała się delegacja Zw. Chrześć. Handlarzy placowych z posłem drem Kuśnierzem i sekretarzem Frontem na czele do prezydjum Izby Skarbowej.

Z powodu urlopu p. prezesa dra Gregera, delegacja została przyjęta przez p. nacz. Szablowskiego. — Delegacja przedłożyła memorjał w sprawie patentów i podatku przemysłowego.

Już w roku ubiegłym, Związek czynił starania o przeklasowanie przynajmniej najuboższych handlarzy do kat. V. b. patentów przemysłowych, wolnej od podatku przemysłowego.

P. Greger przyrzekł wtedy przychylne traktowanie indywidualnych podań o przeklasowanie, a związkowi polecił sporządzić i przedstawić wykaz najuboższych członków. Okazało się jednak, że na 40 zgórą podań tylko 3 uwzględniono, inne zaś załatwione zostały odmownie a kilku handlarzy nawet ukarano za wykupienie niewłaściwej kategorji patentu t. j. V. b. zamiast IV h. Stąd powstało wśród członków związku zrozumiałe rozgoryczenie. Delegacja przedstawiła więc p. nacz. Szablowskiemu przykre położenie gospodarcze drobnego handlu placowego z prośbą o dopuszczenie nowych podań o przeklasowanie i o umorzenie kar za niewykupienie Kat. IV h. Pat. Przem. oraz o odpisanie zaległych podatków przemysłowych. P. nacz. Szablowski przyjął delegację bardzo uprzejmie i przyrzekł po porozumieniu się z p. prezesem drem Gregerem wszystkie postulaty jak najprzychylniej załatwić.

Szyja Rubin miał fabryczkę spirytusu.

Organa policyjne przytrzymały w dniu 19 b. m. Aeb Fleischera wraz z walizką zawierającą blaszankę ze spirytusem około 30 l. W toku dochodzeń przeprowadzonych wspólnie z organami Urzędu Skarbowego w czasie rewizji u Szyji Rubina przy ul. Józefa L. 22, znaleziono na strychu kocioł miedziany odpędowy z hermetyczną pokrywą, kocioł blaszany oraz tym podobne przyrządy. Nadto znaleziono w piwnicach blaszankę zawierającą 10 l. spirtytusu, 2 beczki po 300 l. z winem, - dymion śliwowicy, (7 l.), 64% i beczkę zacieru w toku fermentowania. Powyższe przyrządy służące do pokątnego pędzenia spirytusu, oraz spirytus zakwestjonowano. Spodziewać się należy, że z pomysłowego Rubina zrobią niezły brylant, skoro znaleziono u niego taki obciążający materjał.

Samobójstwo akademika.

Robotnik Famfara St. idąc po wodę do rzeki starej Rudawy obok Cichego Kącika zauważył na drzewie obok chodnika powieszonego mężczyznę i zawiadomił o tem patrolującego posterunkowego P. P. który przybywszy na miejsce odciął go i stwierdził, że nie żyje. Zawezwany lekarz Pog. Rat. stwierdził, że śmierć nastąpiła przed około 3 godzinami a zewnątrzne objawy wskazują na to, że denat popełnił samobójstwo. Przy zmarłym znaleziono dokumenty i zapiski, na podstawie których ustalono, że nazywa się Wiktor Tadeusz Burtanowicz lat 24, rodem z Zakliczyna i był słuchaczem praw zamieszkały ostat. w Sanoku. Zwłoki po dokonaniu oględzin przez lekarza obwodowego przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Powód samobójstwa niestwierdzony.

Niedziela dziewiąta po Zielonych Św.

przypada dzisiaj w Kościele. Wierni katolicy słuchają Ewangelji, która zawiera przepowiednię Chrystusa Pana o zburzeniu Jerozolimy, jako karę za przewiny narodu żydowskiego. Na „forum Romanum“ w Rzymie do dziś dnia stoi triumfalny łuk cesarsa Tytusa, zdobywcy Jerozolimy. a u podnóża łuku wyobrażony jest lud żydowski w więzach. Do dziś dnia w Jerozolimie przy „murze płaczu“, szczątkach dawnej świątyni, gromadzą się i zawodzą płaczliwie synowie Sjonu. „Aufer welamen ab oculis eorum“ (zdejm zasłonę z oczu ich), prosi Kościół w modlitwie wielko-piątkowej, pyszny naród jednak odrzuca Chrystusa i Ewangelję. Dziś znowu „Sjon“ podnosi głowę, pod opieką Anglji buduje narodową siedzibę, zdobywa się na cuda ofiarności i poświęcenia, wre w Palestynie praca chaluców, Rutenberg ujmuje wody Jordanu, na górze Oliwnej wznosi się dumnie najwyższa uczelnia żydowska. Czy i świątynię na Sjonie, gdzie dziś meczet Omara, będzie próbował ten naród odbudować!? Dziwne są drogi i zamiary Opatrzności. Czy przy znanej bucie i zapalczywości narodu żydowskiego nie dojdzie do nowych walk, trudno przewidzieć.

Kraków, 21-go lipca 1929.

Niedziela 21: Daniela, Praks.
Poniedziałek 22: Marji Magdaleny.
Poniedziałek 22: wschód słońca o godz. 4.02, zachód o godz. 19.30.

OSOBISTE. Prezes Sądu Apelacyjnego Dr. Adam Franciszek Strawiński rozpoczął z dniem 20 lipca 1929. kilkutygdniowy urlop. — Kierownictwo Sądu Apelacyjnego objął Wiceprezes tego Sądu Dr. Józef Krzyżanowski.

„KRAK. CHORĄGIEW HALLERCZYKÓW zawiadamia wszystkich członków Chorągwi i sympatyków, którzy zgłosili się na Zjazd do Poznania, że wyjazd został ustalony na czwartek dn. 25 lipca br. o godzinie 10.40 rano. Zbiórka w westibulu głównego dworca na 15 minut przed odejściem pociągu“.

OBŁĄKANY. Dnia 19. 7. br. zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Kalwaryjską do umysłowo chorego Józefa Satyry, lat 59, zam. w Niedźwiedziu pow. Limanowa, który dostał ataku szału i gonił za przechodniami, Satyrę ubezwładniono przez nałożenie mu kaftana bezpieczeństwa i odstawiono do zakładu Dr. Pilca.

WOJOWNICZA KAŁUŻA I CICHY CICHOCKI. Cichocki J. robotnik, zgłosił, że w czasie wykonywania pracy przy piasku na Wiśle został na tle osobistych nieporozumień przez Kałużę, też robotnika uderzony łopatą w głowę, wskutek czego doznał okaleczeń.

AMATORZY DOLARÓW. Orzechowski Seb. kupiec z Ameryki półn. zam., chwilowo w Urzejowicach pow. Przeworsk zgłosił, że na dworcu osob. w Poznaniu skradziono mu z kieszeni książeczkę czekową wystawioną przez Bank American-Expres-Company na jego nazwisko, w której znajdowały się wypełnione czeki na kwoty 50 dolarów.

NIE GRAJ W KARTY. Greda J., woźny, zam. w Płaszowie zgłosił, że przechodząc ul. św. Wawrzyńca został przez 3-ch nieznanych osobników wciągnięty do gry w trzy karty w czasie której przegrał kwotę 60 zł. Osobnicy ci następnie zbiegli.

FUTRO, KAFEL I MARZEC — CZYLI TRÓJKA HULTAJSKA. Dziwnemi chodzą drogami ludzie, dziwnemi stąpa życie pocięte na skrawki. Onegdaj została aresztowana przez organa policyjne trójka hultajska o tak doprawdy jakimś dziwnym konglomeracia nazwisk, że wygląda to wszystko na jakiś niesamowity skecz. Oto p. Futro, p. Kafel, p. Marzec za ciężkie uszkodzenie ciała odsiedzą porządnie w więzieniu, gdzie z pewnością odniechce się im roli trzech muszkieterów.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYCIECZKA KAT. ZWIĄZKU POLEK NA P. W. K. 4-tego września b. r. wyjeżdża z Krakowa wycieczka do Poznania, którą organizuje Kat. Związek Polek w Krakowie, na Zjazd Ogólnopolskich Kat. Związków i na Wystawę. Ogólny koszt wyniesie około 70 zł. Zgłoszenia i zadatki przyjmuje Sekretarjat Kat. Związku Polek. Kraków. Rynek L. 9 I. p. codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. od godz. 11 do 1 tylko do 1-go sierpnia bież. roku.

DRUGA WYCIECZKA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH NA P. W. K. W dniach 13. 14 i 15 b. m. zwiedziła P. W. K. druga wycieczka, złożona z urzędników i pracowników Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej w liczbie 80 osób. Wycieczki te organizuje Dyrekcja K. M. K. E., pokrywając część kosztów za pracowników, by dać im możność zwiedzenia wystawy.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zamknięta z powodu remontu.
UCIECHA: „Golgota miłości“.
BAGATELA: „Szalona Hrabianka“.
SZTUKA: „Niedyskretna kobieta“.
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“.
WARSZAWA: „Książe czy błazen“.
CORSO: „Tragedja łodzi podwodnej“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. ANNY. W kościele Akademickim św. Anny z okazji święta Patronki kościoła i parafji, dnia 26 lipca b. r. w uroczystość św. Anny odbędą się nabożeństwa w następującym porządku: We czwartek 25 b. m. o godz. 6-tej po południu nieszpory z procesją, w piątek 26 b. m. o godz. 6-tej rano wystawienie Najświętszego Sakramentu przez cały dzień. — Msze św. o godz. 6-tej, 7-mej, 8-mej, o godz. 9-tej wotywa, o godz. 10-tej uroczysta suma z kazaniem. Po południu o godz. 5-tej nieszpory z kazaniem i procesją. Odpust zupełny można uzyskać pod zwykłymi warunkami.

PRYMICJE W SCHRONISKU IM. KS. AL. LUBOMIRSKIEGO W KRAKOWIE. Radosne święto obchodzi Zakład im. ks. Al. Lubomirskiego przy ulicy Rakowickiej w niedzielę 21 b. m. W pamiętnym roku jubileuszowym 50-lecia kapłaństwa Najwyższego na ziemi Kapłana Piusa XI. w wiekopomnym roku wyniesienia do czci ołtarzy ubogiego kapłana ks. Jana Bosko, ks. Antoni Kuczerowski, wychowanek Schroniska, prowadzonego przez Księży Salezjanów, odprawi w kaplicy zakładowej, gdzie przed 18 laty modlił się jako chłopczyk sierota, pierwszą Mszę św. za wszystkich Dobrodziejów i Pomocników Zakładu.

Porządek nabożeństw: a) uroczysta suma z błogosławieństwem prymicyjnem i kazaniem, które wygłosi ks. Adam Cieślar, Salezjanin z Warszawy o godz. 10.30; b) nieszpory o godz. 5 po południu i akademja ku czci ks. Prymicjanta o godz. 5.30.

---

wieku mówić, by o pracach jego nie wspomnieć. Wraz ze swoimi rodakami, kardynałem Mermillod, Descurtinsem i Feigenwinterem należy on do tej plejady wielkich katolickich działaczy, która liczy w swem gronie biskupa Moguncji Kettelera, Barona Vogelsanga, kardynała Manninga, hrabiego de Mun, markiza de la Tour Taperellego, że jeno najwybitniejszych z pośród nich wymienię. Ta akcja oparta na granitowej opoce nauki katolickiej przez Leona XIII. w tak głęboki i wszechstronny sposób w jego słynnej Encyklice „Rerum Novarum“ wyłożonej, jest i na zawsze pozostanie jedynem racjonalnem rozwiązaniem kwestji socjalnej, nawołuje bowiem i pracę i kapitał do harmonijnej współpracy, miasto nienawiść między niemi, jak to czyni socjalizm, podsycać.

To też profesor Beck i teoretycznie nad pogłębieniem katolickiego pojmowania kwestji socjalnej pracował, specjalne wykłady, badaniu wyżej wspomnianej Encykliki poświęcając, i przy wprowadzeniu w życie tych zasad czynnie spółdziałał, co mu jednak nie przeszkadzało z dozwolonej katolickim socjologom swobody korzystać. (in dubiis libertas).

Oto wielkie ukochania prof. Becka, oto gorące jego kapłańskiego serca namiętności. W nich to trzeba szukać źródła tej niespożytej energji, jakiej w swem długiem życiu dał dowody, a obchód, jaki katolicy szwajcarscy na jego urządzili cześć najlepiej świadczy o tem, jak obecne pokolenie zasługi przezeń dla kraju i Kościoła położone ocenia.

X. Wacław Tworkowski.

Lozanna w lipcu 1929 r.

Telegramy.

Zuchwałe świętokradztwo w Warszawie

Warszawa, 20. 7. (Telef. wł.) Parafjanie kościoła św. Piotra i Pawła w Warszawie zostali zaalarmowani dziś rano wiadomością **o niezwykle zuchwałem obrabowaniu tego kościoła.** Należy zaznaczyć, że w dość krótkim czasie **kościół ten po raz trzeci pada ofiarą świętokradztwa.** Tym razem niewykryty sprawca dostał się **przy pomocy drutu od gromnika na wysokość drugiego piętra** i korzystając z otworu w oknie, wskutek wyjętej szyby oraz rusztowania, ustawionego z okazji odnawiania ołtarza Przemienienia Pańskiego, **dostał się do środka kościoła.** Ofiarą zuchwałego sprawcy świętokradztwa **padł ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej, z którego złoczyńca zrabował wota i cały szereg drogocenych ozdób, ponadto trzy puszki do zbierania ofiar.**

Wszczęte natychmiast dochodzenia **nie dały dotychczas żadnych wyników.** Istnieje przypuszczenie, że świętokradztwa dopuścił się robotnik, który po rabunku wrócił tą samą drogą, którą wszedł do kościoła.

P. BARTEL PODRÓŻUJE PO EUROPIE.

P. prezes Rady Min. prof. dr. Bartel, po odbyciu kuracji w Montecatini i po dłuższym pobycie we Florencji, gdzie przygotował materjały do II-go tomu swej pracy „O perspektywie malarskiej“, **spędził czas jakiś w Lucernie,** obecnie zaś udał się do jednej z miejscowości kąpielowych nadoceanicznych we Francji. Następnie p. prof. Bartel zatrzyma się przez dłuższy czas w Paryżu, aby pracować w „Biblioteque Nationale“. (P. A. P.).

MIN. SKŁADKOWSKI WRÓCIŁ Z URLOPU.

Minister spraw wewn. gen. Składkowski powrócił z urlopu wypoczynkowego, spędzonego we Francji pod Paryżem dnia 20 b. m. wieczorem. Od poniedziałku 22 b. m. minister Składkowski obejmie z rąk p. min. Cara zastępstwo, bawiącego na urlopie premjera.

ZASTĘPSTWO W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

Zastępstwo bawiącego w Poznaniu kierownika ministerstwa przemysłu i handlu, podsekretarza stanu dr. Fr. **Doleżala,** objął dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w tem ministerstwie, p. **Cybulski.**

WYDZIAŁ PRASOWO-SZKOLNY M. P. I. T.

Warszawa. PAT. W związku z wiadomością o zwolnieniu ze służby kierownika wydziału prasowo-szkolnego w ministerstwie poczt i telegrafów p. **Stanisława Jesińskiego,** dowiadujemy się, że wydział ten nie będzie skasowany, a funkcje kierownika objął tymczasowo p. Pankiewicz.

ARCYB. SZEPTYCKI U OJCA ŚWIĘTEGO.

Rzym. 20/7. PAT. Ojciec św. przyjął w dniu wczorajszym na audjencji prywatnej **arcybiskupa Szeptyckiego.**

UZNANIE PRASY WŁOSKIEJ DLA P. W. K.

Rzym 20/7. PAT. Rzymski „Impero“ zamieszcza korespondencję o wystawie poznańskiej, wskazując na ogólno-europejską donłosłość gospodarczą Polski. **Naogół prasa włoska, zwłaszcza prowincjonalna, poświęca wiele miejsca Wystawie** i jej znaczeniu dla gospodarczej odbudowy Europy.

Źdźbło melancholji.

(Obrazek ekspresjonistyczny).

Do wieńca wspominków i wzdychań wakacyjnych wiejących urodą słońca, wplotę jednak naprzekór różnym wesołym humorom źdźbło melancholji. — Wyjazd na wakacje. Poeta na samą wieść o tem urżnąłby się rzetelnie — to znaczy praktycznie rymnąłby na ten temat sążnisty dytyramb, w którymby kwaśne mleko musowało jak szampan, maślanka była eliksirem szczęścia, a zwyczajny prozaiczny kogut, rajskim gołębiem mieszkającym na dziko w pampasach żyta i w puszczy niesamowitych zdarzeń: gdzie hasa młodość buńczucznie walcząca z wodą, powietrzem i chemikaljami.

Było to ongiś szczęściem w czasach nawet, kiedy nas z ironiczną powagą pytano, czy Władysław IV. nosił ineksprymable w kratkę, czy w grochy, lub musieliśmy wykazywać historyczną różnicę między Boną ze Sforzów, a boną z Podhorców i zwyczajnym bonem, którego złote serce dopiero teraz poznałem w kuchni dla inteligencji. Minęło to już. Niema wakacyj. Nie znaczy to, by ich wogóle nie było. Idąc na dworzec kolejowy słyszę przecie gwizd pociągów i tak miły dla polskiego ucha szczebiot: Salomon uważaj na brodę, — Icyk, nie wysuwaj nosem, bo drzwi wysadzisz. Słowem, gdy każda zwyczajna stukilowa Ryfa jedzie do Krynicy, by moczyć w czystej wodzie drobne nagniotki, a Szlome Kohn epokowe hemoroidy, to czy poczciwego nawet człowieka nie może porwać irytacja.

Ja zawsze stoję i wyczekuję na stacji — macham kapeluszem i czekam: może i ja pojadę na wakacje pewnego pięknego poranka..

I gdy będzie w błękitnej wsi cicho, cichuteńko, a tylko westchnie silniej sad z pękami napierających sokami owoców, z paradą wejdę sobie w srebrny tunel wierzb, — jeszcze jeden zakręt, — trzy mocne skoki i już dom biały w lipach. Ule pod ścianą stoją jak zaczarowane, poczciwa kobyła „Dama“ wyciąga ze stajni łeb i miękkim pyskiem wciąga mną wypełnione powietrze. Siedzę sobie w swojej hacjendzie, łykam mleko i łzy: to przecie mój dom.

Wnet atoli wizja pryska. To wcale nie szumi sad i gęsty welon pszczół, — to ryczy skwarem zalana ulica, a ja zwyczajnym krokiem ciągnę się za ogonem dorożkarskiej kobyły, struty żarem i słońcem. Nie powiem jednak, żebym był sam w tem przymusowem więzieniu. Jak z pod ziemi wyskakuje cały chór towarzyszy. Bo, pytam serjo, dokąd wyjedzie na wakacje urzędnik?

Chyba do Bieżanowa!: m. cz.

Życie gospodarczo-społeczne.

Expansja Niemiec w dziedzinie elektryfikacji Europy.

Z okazji dorocznego walnego zebrania w Aachen Związku niemieckich elektrotechników, podczas którego wygłosił inż. Robert Frank doniosły i wielce interesujący odczyt p. t. „Skompleksowanie wielkich obszarów sieci elektrycznych w świetle gospodarki elektrycznej“. Odczyt ten jest dla nas jeszcze i z tego względu interesujący, że kto wie, czy nie odsłania rąbka tajemniczych pogłosek **jakoby Harrimanowska elektryfikacja Polski** miała być, przynajmniej częściowo, **zamaskowaną awangardą kapitału niemieckiego** na wschód i dążeniem do opanowania Europy na polu elektryfikacji, tembardziej, że Niemcy mają bodaj że największy przemysł elektryfikacyjny w Europie.

Inż. Frank zwrócił uwagę, że w krótkim czasie całe Niemcy zjednoczą się wspólną siecią wielkich zakładów elektrycznych o wysokiem napięciu i nastąpi wzajemne uzgodnienie i uzupełnienie interesów. Już obecnie produkują prywatne przemysłowe zakłady taką samą ilość prądu, co publiczne zakłady elektryczne, a ta łączna produkcja wynosi około 30 miljardów kwh, a na przyszłość wzmoże się jeszcze więcej produkcja publicznych elektrowni. Przypuszczalne zapotrzebowanie wyniesie 3—4 miljardy kwh. Dążymy, jak wiadomo — mówił inż. Frank — do wyzyskania sił wodnych austrjackich krajów alpejskich i szwajcarskich, aby uzyskać tańszy prąd, aby jednak nie wyszło to na szkodę krajowej produkcji, powinny się porozumieć elektrownie prywatne i publiczne nad całą polityką elektryfikacyjną, tembardziej, że czekają nas większe zadania, mianowicie wciągnięcie do tej współpracy południowej **Bawarji, Austrji i Węgier.**

Gdyby ta współpraca okazała się dodatnią, nastąpi rozszerzenie **jej na dalsze kraje i Europę**, a ponieważ **Niemcy** leżą w środku Europy, więc tworzyłyby **ośrodek** systemu elektryfikacyjnego. Całym tym problemem współpracy i rozdziału kontyngentowego prądu zajmie się „Aktien Gesellschaft für deutsche Elektrizitätswirtschaft“ w Berlinie, która już dziś w Niemczech skupia tę pracę i zajmuje kierowniczą rolę, a zarazem ma poważne doświadczenie. **(C)**

Ile warta nasza produkcja rolnicza?

W „Rolniku Ekonomiście“ znajdujemy dotąd pierwszą próbę ujęcia cyfrowego wartości całej naszej produkcji rolniczej, podjętą przez p. W. Ponikowskiego. Nie jest to wprawdzie praca zasadnicza, lecz dość dobra kompilacja całego szeregu podobnych obliczeń, zajmujących się poszczególnemi działami wytwórczości rolnej; niemniej zasługuje ona na zaznajomienie się z nią z uwagi na ujęcie całego dorobku naszego w tej dziedzinie.

Pod wysokością produkcji rolniczej rozumie on ogół produktów wytworzonych w gospodarstwach wiejskich bez względu na to, czy zostały one przetworzone lub zużyte w obrębie gospodarstw. Przytoczona przez p. Ponikowskiego statystyka zwłaszcza o ile idzie o produkcję zbóż, przyjmuje znacznie wyższą wartość, niżby wynikała z obecnej ceny zbóż. Z temi zastrzeżeniami spróbujemy przytoczyć kilka ciekawych dat.

Tak np. **wartość zbioru ziarna zbożowego** w roku 1927/28, jak pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa, gryki, kukurudzy oraz t. zw. mieszanki zbóż przyjmuje p. Ponikowski na sumę **4.896,918.227 zł.** Z tego żyto ocenia on na **2.490,004.671 zł.**, pszenicę na 856,953.644 zł., a owies na 817.059.363 zł.

Zbiór ziarn strączkowych w roku 1927/28, jak groch, fasola, bób, soczewica, wyka, łubin, bobik, peluszka przedstawiał wartość ogólną **234.978.268 zł.**, a nasion pastewnych 166,190.433 złotych.

Z okopowych zasługują na uwagę **ziemniaki, których zbiór przedstawiał ogółem wartość 1.972,740.000 zł.** Cała zaś wartość okopowych i warzyw wyniosła **2.520,240.463 zł.**

Siana, koniczyny i szlachetnych traw zebraliśmy za 406,073.127 zł, a słomy za 930,921.651 złotych i t. d.

Ogółem wytwórczość polowa w r. 1927/28 **przedstawiała wartość 9.479,283.771 zł.** Produkcja łąk dała nam 932,634.000 zł., pastwiska 102.408.300 zł.

Zbiór owoców przedstawiał ogólną wartość 101,151.810 zł., szkółek drzewnych 5,400.000 zł., kapusty zebraliśmy za przeszło 400 miljonów złotych, nasion zaś warzywnych i kwiatowych za 8 miljonów zł.

Produkcja leśna dała 376.448.000 zł. Ogółem wartość wytwórczości roślinnej w r. 1927/28 wyniosła 11.445,926.688 zł.

Co do produkcji zwierzęcej, to można ją przyjąć **na 5.665.614.479 zł.** Według statystyki uboju **hodowla bydła rogatego** dała w roku 1927/28 — 442,030.794 zł., trzody chlewnej 911,268.309 zł., owiec 26,644.3132 zł., kóz 780.428 zł. i królików 6 milj. zł. (Roczny przyrost królików wynosi u nas około 3 miljony sztuk, przyrost zaś prosiąt dochodzi do 228.204 sztuk).

Co do koni, to statystyka rolna oblicza roczny przyrost na 200.000 sztuk o wartości 86,720.000 zł.

Odnośnie do drobiu otrzymujemy następujące dane: W r. 1927/28 mieliśmy 193,800.000 kurcząt za 193,800.000 zł. i 10,200.000 kur za 30,600.000 zł. Razem więc hodowla kur dała 224,400.000 zł.

Przyrost roczny gęsi obliczono na 72 miljony sztuk, przedstawiających wartość 504 miljony zł., a kaczek na 15,120.000 sztuk wartości 45,360.000 zł.

Ogólna więc wartość przyrostu rocznego drobiu wynosi 773,760.000 zł. Produkcja jaj dała 323,862.336 zł.

Roczna produkcja wełny przedstawia wartość 27,271.644 zł., pszczelnictwo 14,307.000 złotych.

Gospodarstwo rybne dało w roku 1927/28 49 miljonów zł.

Nie można pominąć i **produkcji nawozu zwierzęcego,** wynoszącego 857 miljonów q o wartości 899,850.000 zł.

—o—

Gorączkowe zakupy na amerykańskich giełdach zbożowych.

Ostatnie szacowania tegorocznych zbiorów amerykańskich brzmią **coraz niepomyślniej.** W jednej z najważniejszych dla produkcji pszenicy Kanady, Saskatchewan **stan pszenicy pogorszył się o 26%.** Naogół należy oczekiwać z tegorocznych zbiorów **o 200 miljonów buszli pszenicy mniej, niż w roku ubiegłym.** Również i w Stanach Zjednoczonych **stan pszenicy jarej pogorszył się znacznie.** W niektórych okręgach stan zboża **jest o 50% gorszy, niż poprzednio.** Niepokojące wiadomości nadchodzą też z Argentyny, gdzi susza przeszkadza normalnemu rozwojowi zboża. Pod wpływem tych wiadomości **na giełdach w Nowym Jorku i Chicago dokonywane są olbrzymie zakupy,** które spowodowały **zwyżkę kursów o 7 centów.** Również i europejskie kraje konsumujące starają się pokryć swe zapotrzebowanie.

KORZYSTNE WARUNKI EKSPORTU WĘGLA DO BELGJI.

W ostatnich czasach stale drożeje węgiel w Belgji, na skutek zawarcia konwencji właścicieli kopalń, założenia przedsiębiorstwa dla przeróbki ekstraktów węglowych i zorganizowania sprzedaży koksu i węgla na nowych zasadach. Ponieważ konkurencja zagranicznego węgla była dotychczas prawie, że niemożliwa, wobec skomplikowanego systemu celnego i konjunkturowego, przeto kopalnie węgla belgijskiego, były wyłącznymi panami sytuacji. Gdy w ub. roku leżało na hałdach półtora miljona tonn węgla, w tym roku zaledwie 300 tysięcy.

Cena węgla w ostatnich czasach stale wzrastała, obecnie podwyższono o 5—10 fr. na tonnie, a więc zagraniczna konkurencja, mimo utrudnień administracyjnych i celnych, jest możliwą i nasi eksporterzy powinni się bliżej zainteresować (c).

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 8-go do 14-go lipca 1929 r. W/g obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w W-wie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Rynki krajowe: Warszawa: pszenica 50.25, żyto 28.05; owies 28.50. Poznań: pszenica 49.33 żyto 26.87; owies 26.75. **Kraków:** pszenica 47.50; żyto 25.87; owies 27.50. **Lwów:** pszenica 47.00; żyto 26.25; owies 24.25.

Rynki zagraniczne. Berlin: pszenica 51.20; żyto 43.25; owies 40.28. Hamburg: pszenica 44.22; żyto 38.05; owies 33.66. Praga: pszenica 44.62; żyto 38.02; owies 38.15. Brno Moraws.: pszenica 42.50; żyto 35.64; owies 36.43. New-York: pszenica 43.96; żyto 36.75; owies 33.28; Chicago pszenica 39.87; żyto 33.10; owies 28.85 Buenos Aires: pszenica 37.14; owies 28.20.

———OO———

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.36½, Londyn 25.21¾, Nowy Jork 5.19.95, Belgja 72.25, Włochy 27.19½, Hiszpanja 75.70, Holandja 208.65, Berlin 123.90. Wiedeń 73.22½. Sztokholm 139.35, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75½. Praga 15.38½, **Warszawa 58.30**, Budapeszt 90.63½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72½, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 218.50.

Radjo.

Poniedziałek 22 lipca.

Kraków (312.8). G. 15.46 Transmisja z Warszawy; 16.30 Koncert płyt gramofonowych; 17.25 Odczyt p. t.: „Hygjena w sklepach spożywczych“— prof. Kowalski; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisja z Warszawy; 19.40 Komunikat harcerski; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej 20.05 Odczyt p. t.: „Węże jadowite i pająki w Brazylji i ochrona przed niemi“ — Dr. Bujwid, Prof. Un. Jag.; 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia; 22 Transmisja z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1411.7). G. 10 Transmisja z Gmachu Prezydjum Rady Ministrów. — Otwarcie III. Kongresu Międzynarodowego Tow. Chirurgicznego; 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wystawa Poznańska mówi; 13 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Przegląd komunikacyjny; 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 16.40 Muzyka płyt gramofonowych: 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t.: „Kwestja społeczna w Lidze Narodów“ — senator Posner; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“: 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.40 Komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Lekcja języka francuskiego. Lektor Roquigny: 20.30 Koncert Międzynarodowy; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny ,sportowy, nadprogram; 22.45 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

Katowice (408.7). G. 10 Transmisja z Warszawy VIII. Kongresu Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgicznego; 16 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“ — p. Ciahotny; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Czarodziejska historja o Ali i Janku“ — napisała p. M. Biliżanka; 19 Rozmaitości; 19.20 Koncert popularny: 19.40 „Co słychać w Strażactwie?“: 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Krakowa: 20.30 Transmisja koncertu Międzynarodowego: 22 Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy: 22.45 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa

Wyjaśnienia prawne.

KTO PONOSI KOSZTA POSTĘPOWANIA WEDŁUG NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

W myśl nowej ustawy w sprawach z publicznego oskarżenia np. o kradzież, oszustwo, wszelkie wydatki w toku sprawy wykłada Skarb Państwa. W sprawach prywatno-skargowych np. o obrazę, oskarżyciel prywatny składa przy akcie oskarżenia na rachunek kosztów w sądzie grodzkim 20 złotych, a w sądzie okręgowym — 50 złotych. Do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawia sprawę bez biegu. W wyroku sąd zawsze orzeka, kto ma ponieść koszta postępowania.

K. Kl.

ministrów postanowiła zachować nadal stanowisko wyczekujące.

SOWIETY LICZĄ SZEREGI SWYCH NIEPRZYJACIÓŁ.

Moskwa, 20. 7. (PAT) „Krasnaja Zwiezda" podaje kilka szczegółów o liczebności armji mandżurskiej i jej stanie. Gazeta **oblicza wojskowe siły mandżurskie na 300.000 ludzi, 400 karabinów maszynowych, 450 miotaczy bomb, 400 armat lekkiego i górskiego typu Brage, Codron i innych.** Techniczne wyposażenie, jak również wyszkolenie armji mają być słabe. Wojska te mogą z pewnem powodzeniem — pisze gazeta — prowadzić walkę defenzywną, natomiast nie nadają się do walki ofenzywnej, w szczególności z armją nowożytnie wyszkoloną i dobrze technicznie wyposażoną. Wojskami mandżurskiemi dowodzi Czang-Siu-Lan-Sztah, jak również główna baza wojskowa znajdują się w Mukdenie.

AKCJONARJUSZE FRANCUSCY ZANIEPOKOJENI.

Wiedeń 20. 7. (PAT). Zrzeszenie francuskich właścicieli papierów wartościowych banku rosyjsko-azjatyckiego, wystosowało do ministra Brianda pismo, domagające się jego **interwencji w kwestji kolei wschodniej, której właścicielem jest bank rosyjsko-azjatycki.** 18 miljonów akcyj tego banku **znajduje się w posiadaniu francuskiem.** Pismo to żąda przedłożenia kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi sądowemu.

Prez. Mościcki w Łańcucie.

W sobotę o 10-tej rano opuścił Prezydent Mościcki Przeworsk i udał się do Łańcuta, żegnany owacyjnie przez zgromadzone wzdłuż drogi tłumy ludności wiejskiej.

O godzinie 10.25 samochód P. Prezydenta zatrzymał się przed bramą triumfalną przy wjeździe do Łańcuta. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności i bicia dzwonów przeszedł P. Prezydent przed szwadronem 10 p. strzelców konnych. Tu zameldował się P. Prezydentowi dowódca ppłk. **Skuratowicz.**

Pierwszy przemówił do Dostojnego Gościa wielce wzruszony, sędziwy 83-letni sufragan przemyski Biskup **Fischer,** składając hołd Pierwszemu Obywatelowi Polski i dziękując, że raczył odwiedzić tutejsze zagony. Dalej przemawiał burmistrz miasta **Januszewski,** wręczając tacę z chlebem i solą i wznosząc okrzyk na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród entuzjastycznych okrzyków P. Prezydent wsiadł do samochodu i odjechał do słynnego zamku łańcuckiego, gdzie został powitany przez ordynata **hr. Alfreda Potockiego.**

Po krótkim wypoczynku P. Prezydent wraz z otoczeniem, oprowadzany przez ordynata i zarząd ordynacji zwiedził wspaniale urządzone: ogród, stajnię, wozownię, gdzie znajdują się stare karoce z 17-go i 18-go wieku, poczem odbył się przed P. Prezydentem przegląd koni. Zwiedziwszy dalej elektrownię, oborę, oranżerję i cieplarnię P. Prezydent udał się na zamek, gdzie ordynat wydał na cześć P. Prezydenta śniadanie, w którem poza P. Prezydentem i jego otoczeniem wzięła udział rodzina **Potockich,** ks. biskup Fischer, woj. **Gołuchowski,** starosta łańcucki Łodziński i starosta rzeszowski dr. Friedriech, wreszcie przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa.

P. Prezydentowa Mościcka na Wawelu.

Kraków 20. 7. (PAT). Dzisiaj o godz. 15.15 przyjechała do Krakowa autem ze Spały P. Prezydentowa Mościcka, w towarzystwie **majorowej Jurgielewiczowej i adjutanta kpt. Suszyńskiego. P. Prezydentową powitali na dziedzińcu wawelskim:** kierownik odbudowy Zamku p. rektor prof. Szyszko-Bohusz i zarządca Wawelu p. Taszakowski. **P. Prezydentowa zamieszkała w apartamentach P. Prezydenta Rzeczypospolitej na I. p.**

Briand w obronie ratyfikacji długów.

Paryż. 20/7. PAT. W czasie nocnego posiedzenia Izby **Franclin Bouillon** oświadczył, że rząd podjął kroki w Stanach Zjednoczonych **w takich warunkach, które skazywały akcję rządu francuskiego z konieczności na niepowodzenie.** Odpowiadając Bouillonowi **Briand** zaznaczył, że podjął odpowiednie kroki w sposób tak dalece lojalny, że zainteresowane komisje **nie sformułowały żadnych zarzutów w tej kwestji.** Wkońcu Briand oświadczył, iż Izba winna wziąć na siebie odpowiedzialność i powiedzieć: tak, lub nie.

Warszawa 20/7. (Tel. wł.). Jak wiadomo, premjer **Poincare wyczerpany pracą,** w związku z przeprowadzeniem w parlamencie **ratyfikacji długów Francji,** wobec Ameryki, lekko **zachorował.** Jak donoszą z Paryża stan premjera już się poprawił, **chory nie opuszcza jednak jeszcze łóżka.**

Interwencja mocarstw w konflikcie wschodnim.

Buenos Aires, 20. 7. (PAT) **Stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów przesłało telegram kablowy do przewodniczącego Rady Ligi Narodów, prosząc go o niedopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami a Sowietami.**

Londyn, 20. 7. (PAT) **Rząd angielski poinformował rządy Stanów Zjednoczonych i Francji, iż całkowicie przyłącza się do wysiłków, jakie czynią te rządy, aby doprowadzić do odprężenia stosunków chińsko-sowieckich.**

Berlin, 20. 7. (PAT) „Berliner Tagblatt" **ogłasza** komunikat poselstwa chińskiego stwierdzający, **iż Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowietów, dotyczące zwołania konferencji, oraz uwolnienia agentów sowieckich, winnych uprawiania propagandy i naruszenia postanowień traktatów, istniejących pomiędzy Chinami a Rosją.**

Rząd chiński godzi się na pośrednictwo Ameryki.

Wiedeń 20. 7. (PAT). Według doniesień dzienników z Pekinu, **obraduje dzisiaj pod przewodnictwem marszałka Czang Kai Czeka gabinet chiński nad kwestją** amerykańskiego **pośrednictwa** w konflikcie sowiecko-chińskim. Z kół dobrze poinformowanych słychać, że rząd nankiński przyjąłby ewentualne pośrednictwo Ameryki, z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd sowiecki wstrzyma natychmiast swoje kroki wojenne przeciwko Chinom.

Pokojowe deklaracje dyplomatów chińskich.

Wiedeń 20. 7. (PAT). Według doniesień dzienników z Nowego Jorku, opublikował obecnie poseł chiński w Waszyngtonie oświadczenie, **pozwalające przypuszczać, że konflikt chińsko-rosyjski zostanie zlikwidowany.** W oświadczeniu tem podkreśla poseł chiński, że **Chiny szanować będą wszystkie podpisane układy.** Mimo, iż pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie, niema rząd chiński zamiaru użycia swojej siły zbrojnej w konflikcie obecnym. Urząd sędziego rozjemczego objęłaby Ameryka bardzo niechętnie i tylko wtedy, gdyby został do tego uproszona ze strony obydwóch państw.

Starcia na pograniczu sowiecko-chińskiem.

Wiedeń 20. 7. (PAT). **Dzienniki donoszą** z Charbinu: **Na granicy mandżurskiej przyszło do walk pomiędzy strażami granicznemi sowieckiemi i chińskiemi. Walkom tym jednakże nie** można przypisywać **wielkiej wagi, tembardziej,** że obie **strony wycofały się z powrotem na** swoje **terytorja.**

Rosja zrywa komunikację pocztową z Chinami.

Moskwa 20/7. PAT. Tass dowiaduje się, że komisarjat ludowy poczt i telegrafów przygotowuje komunikat dla międzynarodowego biura poczt w Bernie, zawiadamiający to biuro, **że bezpośrednia wysyłka poczty Z. Z. R. R. do Chin ustaje oraz, że wszelka poczta ekspedjowana z Europy tranzytem przez Rosję do Chin będzie obecnie wysyłana do Japonji przez Władywostok.**

W Charbinie stan wojenny.

Wyczekująca pozycja Japonji.

Moskwa, 20. 7. (PAT) Japońska agencja prasowa „Simbuo Renho" donosi, **że w Charbinie został ogłoszony stan wojenny. Życie publiczne zamarło. Do Charbinu — według tychże źródeł — przybyć miał dawny prezes kolei wschodnio-chińskiej, carski gen. Chorwat.** Ta sama agencja donosi z Tokio, że odbyło się tam posiedzenie Rady ministrów, na którem **minister** spraw zagranicznych Zidehara składał **sprawozdanie** o sytuacji w Mandżurji. Rada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	



Pawilon na P.W.K. w Poznaniu
ulica Wyspiańskiego
teren zachodni
E.

Witraże
oszklenia
mozaiki
lampy

ZAKŁAD WITRAZOW
S. G. ZELENSKI
KRAKOW, AL. KRASINSKIEGO 23. — TEL. 137.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wyprawa dla Panienek do Internatów szkolnych.
2 prześcieradła
6 ręczników
6 chusteczek
2 poszewki
1 kołdra
2 podpinki pod kołdrę
1 szt. płótna czeskiego (17 mtr.) na 80 cm szer.
cały komplet za Zł. 215.
wysyła za zaliczeniem pocztowem
JAN HANUSZ, Kraków XXII.
ulica św. Benedykta l. 11.
Zastępstwo Czeskich Fabryk Tekstylnych
Przy wpłaceniu pieniędzy z góry do PKO rk. 406325 nie policzam porta pocztowego
Towar doborowy. Tel. 2329.



Założona w r. 1900. — Odznaczona złotym medalem na wystawie w r. 1907.
PRACOWNIA WYROBOW ARTYSTYCZNO-CYZELERSKO-BRONZOWNICZYCH
pod firmą
HENRYK SZTORC
w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej L. 38.
POLECA:
Wszelkie wyroby przyborów kościelnych z metali szlachetnych bronzu a mianowicie: monstrancje, trybularze, kielichy, puszki, antypodja, cyborja, krzyże, lichtarze i lampy.
BIRETY NA SKŁADZIE.
posiada na składzie wszelkie przybory kościelne według przepisów kościelnych jak również wszelkie przybory w zakres przemysłu metalowego wchodzące.
Wykonuje wszelkie zamówienia według każdego wzoru i rysunku. Przyjmuje również wyżej wymienione przedmioty do reperacji, odnowienia, jak również do srebrzenia i złocenia w ogniu. 118
Wykonuje powierzone zlecenia szybko i solidnie po cenach konkurencyjnych.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Kursy Maturyczne i Dokształcające
„WIEDZA“
Kraków, ul. Studencka 14. I. p.
przygotowujące na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1929/30, na:
1). Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2). Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (-nic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogata bibljoteka.

Żądać bezpłatnych prospektów.



355
PIEGI
żółte plamy, opaleniznę pod gwarancją usuwa, bieli skórę, aptekarza J. Gadebuscha „AXELA-KREM“ 1/2 słoika 2·50 zł., 1/1 słoik 4·50, do tego mydło „Axela“ 1 kawałek 1·25 zł.
Do nabycia w Krakowie w następujących drogerjach i perfumerjach: Reim Sp. z ogr. odp. Rynek 37; Z. Komorowski, Florjańska 33; R. Ulman, Karmelicka 28; J. Wilkosz, Karmelicka 14; T. Bękner, Sukiennice 20; J. Hyła, Wiślna 6; A. Miklaszewski, Pl. Dominikański 1; Mg. Hanak, Szewska 5; A. Skopiński, Grodzka 32. W Podgórzu: B. Piętowski, Rynek 1 i Er. Jahn, Rynek 3. W Żywcu; Mag. W. Kornicki.

MIESZKANIE
5-cio pokojowe komfortowe
I piętro słoneczne okolica Uniwersytetu umeblowane pierwszorzędnie odstąpię katolikowi zaraz w Krakowie. — Zgłoszenia: Rabka — Hotel Zakładowy pod „Dolary“. 562

Zgubiono
w Krakowie na stacji (Peron I) dnia 17 bm. o godz. 18
portfel z paszportem (do Czechosłowacji)
Ks. dr. Ignacego Jakubczyka.
Znaleziony portfel z paszportem i innemi dokumentami osobistemi proszę skierować: Kraków XI. Tyniecka 39. 582

Wdowa inteligentna, energiczna, znająca gospodarstwo, kuchnie, obejmie posadę samodzielnej gospodyni na plebanji. Oferty „Trzydziestoletnia“ Administracja Głosu Narodu. 538

Od 18-go do Końca Lipca
20% Ceny zniżone!
Walizki — Kufry — Pledy
Bielizna — Krawaty —
Kapelusze — Obuwie —
Skarpetki — Pończochy
Laski — Parasole.
Au Bon Marché
Kraków, Szpitalna 11.

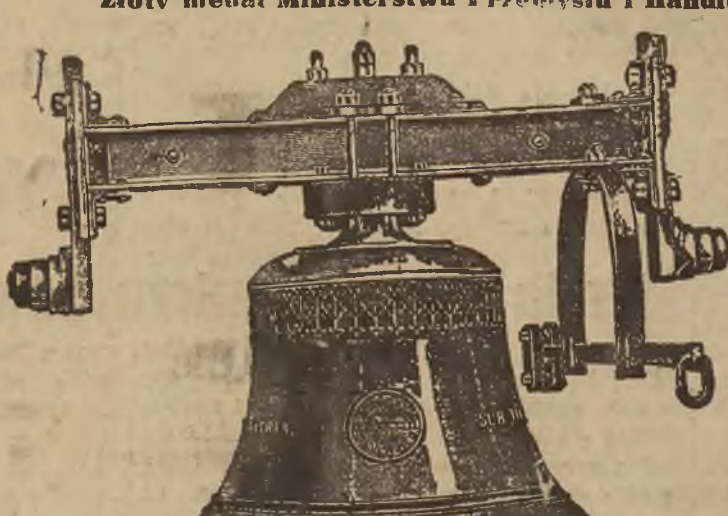
Dywany, kilimy, makaty, naprawia się, Plac Marjacki 7. I. p. 72

Swój do Swego po Swoje!

LINJE LOTNICZE „LOT“
SP. Z O. O.
Codzienna komunikacja lotnicza. — Przewóz pasażerów, frachtów i poczty.
Informacje i sprzedaż biletów:
Kierownictwo Ruchu: Kraków, Szpitalna 32. Tel. 3222.
Lotnisko: Kraków, Rakowice. Tel. 2545.
P. B. P. „Orbis“: Rynek Główny, L. 33. — Tel. 1040.

NA RATY!
NA SEZON WIOSENNY I LETNI
Płaszcze damskie, Ubrania, Zarzutki, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie.
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:
K. JAROSZ i Spółka właść. HANUSZ i JAROSZ
Kraków Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329.

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW
Karola Schwabego
w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowujo stare systemy na nowe.
Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecko.